Nr 440. Kraków, Środa 24. Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 [illegible]
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
W innych państwach	48	24	12	[illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwie najwcześniejsze zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty podane w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski „NOWE MODY" po zniżonej dla nich cenie: 2 K. 65 h. kwartalnie wraz z przesyłką.

Po wczorajszych wyborach.

Koło polskie poniosło wczoraj bolesną stratę. Straciło jeden mandat i temsamem jeden głos w parlamencie. Tak przedstawia się właściwie wynik wczorajszych wyborów do parlamentu z miast Podgórze-Wieliczka-Bochnia.

Polskie Stronnictwo Demokratyczne spełniło swój obowiązek. Postawiło w tym okręgu kandydata ze wszech miar odpowiedniego, wyszkolonego parlamentarzystę, zasłużonego w życiu publicznem obywatela, człowieka wysokiej kultury, zajmującego bardzo zaszczytne i wysokie, wolą wyborców stolicy kraju wskazane, stanowisko. Acz kiedy posłowanie do parlamentu oderwałoby go w znacznej części od czynności i obowiązków już przyjętych, stanął dr Tadeusz Rutowski na wezwanie zarządu swojego stronnictwa w szranki wyborcze, z ufnością sobie i wiarą w szczerą wolę wyborców, znosił dla dobra publicznej sprawy, wszystkie niewygody i obelgi, jakich nie szczędzili mu zwolennicy kandydatury socyalistycznej. Dr Rutowski, którego kandydatura zaledwie na 8 dni przed wyborami została postawiona, zyskał, dzięki poparciu swojego stronnictwa i jego organów prasy, bardzo poważną liczbę 2200 głosów. Socyalny demokrata zdobył jednak mandat posiadając większością siedmiuset głosów.

Polskie Stronnictwo demokratyczne zdawało sobie sprawę z trudności tego wyboru. W Podgórzu listę wyborców wypełnia 70 procent robotników, bądź do organizacyi socyalno-demokratycznej należących, bądź sympatyzujących z tem stronnictwem. Nadto dr Emil Bobrowski, jako lekarz Kasy chorych i członek Rady gminnej, dzięki osobistym przymiotom, był wśród ludu robotniczego bardzo popularny i lubiany. — Nadto Podgórze, leżące w bezpośredniem sąsiedztwie z centrum krakowskiego zarządu partyi socyalistycznej, najsilniej ulegało zawsze napodobnym wpływom tego stronnictwa. W Wieliczce i Bochni znowu bardzo ważnym przy wyborach parlamentarnych czynnikiem byli górnicy, w niewielkiej liczbie tylko zajęci w kopalniach soli. Tutaj znowu, wśród tych mas robotniczych, od dłuższego już czasu wytrwałą i systematyczną agitacyę partyjną rozwijali socyalni demokraci za pośrednictwem posła Klemensiewicza. Spodziewać się więc z góry należało, że większość stanowczą górników odda głosy kandydatowi socyalistów.

Wreszcie wyznaczenie przez rząd terminu wyboru na dzień 23 września było dla akcyi demokratycznej zarządzeniem bardzo niefortunnem. Po feryach letnich, dopiero koło 8 września, zjeżdżać się zaczęli wybitniejsi członkowie stronnictwa, agitacya z tej strony wdrożona została zbyt późno, a samą kandydaturę dra Rutowskiego postawiono właściwie na ośm dni przed wyborem. Socyaliści tymczasem, zaraz po zamianowaniu dra Korytowskiego namiestnikiem, rozwinęli bardzo energiczną działalność wyborczą za drem Bobrowskim i grunt pod wybory mieli już przygotowany, gdy termin ich ogłoszono.

Pomimo tych wielkich trudności, z któremi liczyło się Polskie Stronnictwo Demokratyczne, kandydatura dra Rutowskiego przedstawiała bardzo poważne szanse powodzenia. Polskie Stronnictwo Demokratyczne, dając jedynego narodowego kandydata, uznającego solidarność Koła polskiego, miało wszelkie prawo wymagać i spodziewać się, że zwolennicy wszystkich innych także, niesocyalistycznych, stronnictw polskich skupią się koło niego i użyczą mu czynnego poparcia zarówno przez oddanie mu swoich głosów, jak przez rozwinięcie za nim agitacyi wyborczej. — Nadto, gdy **żadne inne, niesocyalistyczne stronnictwo, kandydatury własnej nie stawiało**, było narodowym obowiązkiem ich zarządów i organów prasy poprzeć całą siłą dra Rutowskiego, jako stojącego na gruncie solidarności Koła polskiego. Tylko taka zgodna i jednolita akcya wszystkich stronnictw narodowych polskich, mogła odnieść sukces wobec solidarnej, skoncentrowanej agitacyi wyborczej socyalistów.

Tymczasem co się stało? Narodowi demokraci oświadczyli się wprawdzie na jednem ze zgromadzeń wyborczych za kandydaturą dra Rutowskiego, ale ich organ, „Słowo Polskie" zaledwo w paru wierszach raczyło raz poinformować swoich czytelników, kto z miast Podgórze-Wieliczka-Bochnia kandyduje. Organ konserwatystów krakowskich „Czas" dopiero na 2 dni przed wyborami w rubryce „Spraw krajowych" w krótkich słowach oświadczył się za kandydaturą Polskiego Stronnictwa Demokr. Krakowski organ Polskiego Stronnictwa Ludowego bryzgnął pianą obelg na Polskie Stronnictwo Demokr. i jego kandydata, pośrednio użyczając temsamem poparcia socyaliście. Duchowieństwo katolickie oświadczyło się na zgromadzeniach wyborczych na ogół sympatycznie wobec kandydatury dra Rutowskiego, ale krakowski organ chrześc.-społeczny wystąpił przeciwko niej z powodu popierania jej przez wyborców żydowskich, jak gdyby bez tego poparcia liczyć ona mogła na jakiekolwiek powodzenie. Nie wiemy też, jak w Bochni i Wieliczce kler katolicki zachował się w dniu wyborów, ale w Podgórzu **jeden jedyny ksiądz wyborca** stanął do urny i oddał głos na dra Rutowskiego. Oto jest metoda stronnictw ij Indzi, zażartą walkę wypowiadających socyalistom. Wogóle zwolennicy stronnictw „narodowych" — z wyjątkiem P. S. D. — bardzo nieliczny wzięli udział w głosowaniu, zwiększając tem samem szanse socyalisty. Skończyło się się na tem, że Polskie stronnictwo Demokratyczne było ze swoim kandydatem **odosobnione** i tylko organa jego prasy użyczyły mu rzetelnego i silnego poparcia.

Wobec tego wynik wczorajszych wyborów, jako próba siły Polskiego Stronnictwa Demokr., przedstawia się korzystnie i świadczy o wielkiej karności jego zwolenników, którzy opowiedzieli się przy drze Rutowskim w przeszło dwutysięcznej liczbie. Zarząd Polskiego Stronnictwa Dem. powinien wysnuć stąd konsekwencye i zreorganizować w tych miastach kadry swoich zwolenników, którzy tam są i w decydującej chwili stają do apelu.

Ze stanowiska interesów partyjnych, Polskie Stronnictwo demokratyczne mogłoby wynik wczorajszych wyborów uważać za pomyślny. Ale stronnictwo to nigdy interesów własnych nie stawiało w odosobnieniu od sprawy publicznej, od dobra ogółu. I dlatego ubolewać musimy bardzo, że wczoraj nie zwyciężył przy wyborach kandydat tej miary, co dr Rutowski, który w tych niesłychanie ciężkich i trudnych dla kraju czasach, byłby wiedzą swoją i polityczną inteligencyą zasilił Koło polskie.

Ale już za ten wynik odpowiadać muszą inne „narodowe" stronnictwa polskie. Zachowanie się ich zarządów i organów ich prasy było przy tych wyborach wprost skandaliczne, a co najmniej lekkomyślne w najwyższym stopniu, bo nie liczyło się z interesem kraju i narodu.

Takich „niespodzianek", jak wczorajsza, będziemy mięć coraz więcej, jeżeli przy wyborach parlamentarnych z miast, stronnictwa, stojące na gruncie solidarności Koła polskiego, nie będą iść zgodnie przeciw socyalistom. Jeżeli na taką akcyę stronnictwa narodowe się nie zdobędą, to niebawem, z powodu powszechnego tajnego głosowania, zwiększającego się, bądź co bądź, ruchu przemysłowego w kraju, i energicznie prowadzonej akcyi organizacyjnej socyalistów — **niebawem większa część mandatów z miast dostać się może w ich ręce**, jak się to już stało w wielu miastach niemieckich w Austryi i w cesarstwie niemieckiem.

Ustąpienie bar. Conrada i nowe ciężary wojskowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 września.

Wbrew zaprzeczeniom donosi „N. W. Tagblat" z poinformowanych kół budapeszteńskich, że **szef sztabu generalnego bar. Conrad istotnie ustąpi i to w najbliższym czasie**, najpóźniej w listopadzie. Co się tyczy przyczyn ustąpienia bar. Conrada, należy ich szukać przedewszystkiem w tej okoliczności, że **nie cieszy się on już tem bezgranicznem zaufaniem następcy tronu**, co dawniej, o czem się kilkakrotnie w ostatnich czasach przekonał, przedkładając różne reformy, które nie zostały w całości akceptowane. W sierpniu b. r. dowiedział się bar. Conrad o zamianowaniu następcy tronu generalnym inspektorem całej siły zbrojnej monarchii dopiero po dokonanym fakcie. Bar. Conrad nie zgadzał się też na plany reorganizacyi sztabu generalnego. W końcu zarządzenia w czasie ostatnich manewrów w Czechach, wydane wbrew jego woli i zapatrywaniom, skłoniły bar. Conrada do wniesienia dymisyi, co nastąpi tuż po jego powrocie z urlopu.

Wiedeń, 24 września.

„Reichspost" bierze dzisiaj w obronę przerwanie ostatnich manewrów w Czechach i urządzenie widowiska z ćwiczeniami przeciw pozornemu wrogowi i występuje przeciw pogłoskom o dymisyi bar. Conrada.

W dalszym ciągu „Reichspost" wykazuje konieczność **przyjęcia proponowanych przez ministra wojny zarządzeń wojskowych w całości mimo olbrzymich kosztów**, których zarządzenia te wymagają. „Reichspost" twierdzi, że przeprowadzenie tych reform w całości od razu jest o wiele tańszem, aniżeli rozkładanie ich na długi szereg lat. — Dziennik ostrzega więc przed błędem, jaki popełnił parlament, gdy swego czasu nie uchwalił całego planu reform wojskowych, przedłożonych przez Schoenaicha i Auffenberga. W końcu żąda „Reichspost", aby olbrzymie koszta nowych reform wojskowych pokryte zostały tak samo, jak w Niemczech, **w drodze jednorazowego podatku od majątków.**

Fuzya endecko-klerykalna.

Jest bajka indyjska o pochodzeniu miłości. Wzniosłe to uczucie wyjaśnia ona w ten sposób, że któryś z potężnych bogów rozkrawuje dusze ludzkie przed zesłaniem ich na ziemię na dwie połowy, i jedną umieszcza w mężczyźnie, a drugą w kobiecie. Odtąd szuka się wzajemnie tych dwoje po całym bożym świecie, aż gnani nieprzemożoną tęsknotą, albo znajdą się i złączą to, co bóstwo rozdzieliło, i osiągną najwyższe szczęście, albo też życie całe utracą na bezowocnych poszukiwaniach, a po śmierci ich niezłączone połowy dusz, przesiedliwszy się w inne ciała, zaczną tę gonitwę za sobą na nowo.

Bajkę tę można doskonale zastosować do narodowych demokratów i klerykałów. Potężne bóstwo reakcyi, zastoju i politycznej ciemnoty rozdzieliło ongiś duszę partyjną, jedną połowę lokując w nacyonaliźmie, drugą w klerykaliźmie. Odtąd „szukają się" wzajemnie te dwa piękno obozy, czując instynktownie, że jeden bez drugiego nie jest całością skończoną, zdolną do — rozmnażania się...

W ciągu ostatnich kilku lat można było dobrze obserwować rozczulające poszukiwania się wzajemne tych miłych „półdusz". Umarł ks. Stojałowski i oto jeszcze strudzone jego ciało nie zastygło, kiedy wśród owczarni jego zjawił się profesor tarnopolski pos. Zamorski endek nad endeki, który osieroconemu stadu narzucił się na przewódcę. Odmówił z niem razem różaniec i odtąd stadko, zresztą nieliczne, skacze tam, gdzie podskakuje przewódca.

Podczas walki przeciw reformie wyborczej ciążenie endeków do klerykałów i naodwrót stało się nieprzezwyciężonem. List biskupi przeciw reformie wyborczej był jak nitka zanurzona w nasyconym roztworze reakcyjnej soli, dokoła której zaczął formować się kryształ tego szlachetnego i pożytecznego minerału.

Główne zarysy tego kryształu widzieliśmy już podczas wyborów sejmowych. Obecnie uformował się on ostatecznie. Oto bowiem czytamy w „Głosie Narodu":

W sali „Domu Robotniczego" w Krakowie obradował w poniedziałek zjazd delegatów **duchowieństwa** ze wszystkich zachodnio-galicyjskich i niektórych wschodnich powiatów przy współudziale prezydyów stronnictw: **demokratyczno-narodowego, chrześcijańsko-ludowego, katolicko-narodowego**. W obradach wzięło udział stokilkadziesiąt osób, między innymi posłowie: Dr Aleksander hr. **Skarbek**, **Jan Zamorski**, **Ludwik Dobija**, **Potoczek**, **Maciuszek**, **Pilch**. Przewodniczył obradom prof. dr **Straszewski**. Pierwszy referował dr St. **Grabski**, który przedstawił sytuacyę polityczną w kraju po wyborach sejmowych i podniósł **konieczną potrzebę skonsolidowania się wszystkich uczciwych patryotycznych katolickich elementów demokratycznych**, które przy ostatnich wyborach sejmowych szły solidarnie pod hasłem **listu pasterskiego** w organizacyi „Narodowego Związku chrześcijańsko-ludowego". Referent poinformował zebranych, że w niedzielę na Radzie naczelnej stronnictwa **chrześcijańsko-ludowego** i **komitetu gł. stronnictwa demokratyczno-narodowego**, zapadła **zgodnie uchwała**, aby na terenie **Galicyi zachodniej** przeprowadzać wspólną, jednolitą organizacyę chrześcijańsko-ludowych i nar.-demokratów, którzy odtąd stanowić będą jedną partyę polityczną pod nazwą „Narodowy Związek chrześcijańsko-ludowy".

Obecnie chodzi o to, aby do „Związku chrześcijańsko-ludowego" przystąpiły wszystkie bez wyjątku katolickie, demokratyczne żywioły, a tem samem utworzony zostanie jednolity obóz wszystkich tych elementów, które w działalności swej społeczno-narodowej i politycznej przyjęły **zasady katolickie**, narodowe.

Następnie imieniem centralnego komitetu katolickiego we Lwowie przemówił ks. sekretarz Szukalski, który oświadczył, że duchowieństwo i żywioły koło niego się grupujące pójdą w zasadniczych sprawach życia publicznego zgodnie pod sztandarem „Narodowego Związku chrześcijańsko-ludowego".

Potem rozwinęła się obszerna, ożywiona dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu obecnych. W końcu uchwalono następującą rezolucyę:

„**Zebrani delegaci Związku chrześcijańsko-ludowego i Centralnego komitetu katolickiego uznają w myśl wspólnych idei narodowych i katolickich potrzebę współdziałania w pracy obywatelskiej i organizacyjnej**".

Opracowanie i formę tego współdziałania polecono naczelnym władzom obu tych organizacyj.

Mamy tedy dwie fuzye: narodowej demokracyi z dawnymi stojałowczykami, czyli jak się oni obecnie nazywają, chrześcijańsko-ludowymi, i drugą narodowej demokracyi, pomnożonej już przez chrześcijańsko-ludowych z centralnym komitetem katolickim.

Wszystkie klerykalne żywioły zachodniej Galicyi skupiły się tedy pod połami surduta dra Grabskiego, a on sam, wraz z całym tym cennym bagażem umieścił się pod — sutanną księżą w przekonaniu, że mu tam będzie wygodnie i zacisznie i że stamtąd dopiero będzie mógł rządzić krajem.

Nie mamy żadnego powodu pozbawiać dra Grabskiego jego złudzeń. Przeciwnie, sądzimy, że koniec maskarady wszechpolskiej, urządzanej na arenie naszego życia publicznego i wypoczwarzenie się jej ostateczne jako stronnictwa klerykalnego, może mieć tylko **dodatni** skutek dla naszego życia politycznego. Oczyści się jego atmosfera i zniknie ze stołu ten nadmiar fałszywych kart, któremi narodowa demokracya w ostatnich latach próbowała się odegrać.

Wciągnięcie do spółki jakiegoś mitycznego „Komitetu centralno katolickiego" nie jest także szkodliwem. Owszem, niechaj stróże katoliccy staną także w jednym szeregu z prof. Grabskim i niechaj razem, wspólnemi siłami zmiotą dla dobra narodu wszystkie „uczciwe, patryotyczne i katolickie elementy demokratyczne" na jedną kupkę. Przynajmniej będzie społeczeństwo nasze wiedziało, gdzie czego szukać.

Doświadczenie uczy, że księża na ogół umieją doskonale grzebać partye polityczne. Jeżeli więc narodowi demokraci łączą się z księżami politykującymi, to będą mieli — okazały pogrzeb. Twórca wielkiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego dr Lueger znał tak dobrze tę specyficzną właściwość księżej pomocy i współdziałania, że za maksymę sobie wziął nie dopuszczać do ścisłej roboty politycznej żadnego księdza. Prof. Grabski tego nie wie. To i lepiej dla kraju i społeczeństwa.

To samo doświadczenie uczy, że klerykalizm jest potęgą dopóty, dopóki się kryje pod rozmaitemi maskami, dopóki chadza krętemi, sobie tylko dostępnemi ścieżkami. Moc jego jednak w tych warunkach istotnie ogromna, topnieje, jak śnieg na słońcu, kiedy klerykalizm zrzuca obsłonki i usiłuje wystąpić na arenie życia publicznego jawnie i bez maski.

W imię więc postępu i normalnego rozwoju naszego narodu i kraju, należy pragnąć, aby klerykalizm nasz, sfuzyonowany obecnie z nacyonalizmem, pozostawał jak najdłużej na świetle dziennem. Odczyści to w wysokim stopniu glebę polityczną, ułatwi ludziom oryentowanie się w sprawach publicznych i stosunkach par

---

Marya Ceska.

Zbrodniarz.

(Dokończenie.)

— 29 sadź kwiaty według tej tu linii w równych odstępach, ot tak na dłoń.

Przydzielono go ze względu na zdrowie do tej stosunkowo najlżejszej pracy. Ukląknął, drżącymi palcami biorąc ze stosu przygotowanych rozsad drobne roślinki o delikatnem listowiu i wiotkich korzonkach. Ogarnęło go wzruszenie ogromne, gdy dotknął się tej ziemi bujnej, czarnej, tyle lat siał w jej łono nowe życie i oto teraz znowu... Rozgarnął ją palcami, roślinkę umieścił i ziemię dokoła niej zatulił troskliwie.

A dusza jego była wtedy jedną pieśnią na cześć tej ziemi życie dającej, błogosławionej, rodzącej.

— Dzień dobry.

Podniósł głowę i zobaczył pochyloną nad kwiatami dziewczynkę. Biała sukienka z koronkową falbaną dotykała jego szynelu, wielkie błękitne oczy spoglądały mu w twarz ciekawie, bez trwogi i bez pogardy.

— Dzień dobry — rzucił zniżonym do szeptu głosem, bojąc się spłoszyć tę jasną postać dziecinną, usiłował wymawiać słowa miękko, łagodnie.

— Wy dziś pierwszy raz robicie w naszym ogrodzie? Moja bona mówiła, żebym dzisiaj nie chodziła po ogrodzie, bo będą źli ludzie, ale ja tyle w bajkach czytałam o złych ludziach i chciałam zobaczyć. Patrzyłam na ciebie zdaleka i bałam się okropnie, ale jak zobaczyłam, jak ostrożnie brałeś roślinki, jak je starannie otulałeś ziemią, tak przestałam się bać. Powiedz, czy ty także jesteś złym człowiekiem?

Spuścił oczy przed tą parą źrenic niewinnych, gołębich...

— Jestem, panienko.

Cofnęła się w pierwszej chwili, niepewna czy uciekać, czy zostać, ale dostrzegła smutne, łzawe spojrzenie aresztanta i uśmiechnęła się:

— Zwodzisz mnie pewno, myśląc, że ci uwierzę. Mamusia mówiła, że kto kocha naturę, ten kocha Boga, a kto Boga miłuje, złym być nie może. A ty tak ostrożnie bierzesz kwiatki, jakbyś się bał, że ich zaboleć może... Nie, nie, ty byś i mnie nie potrafił zrobić nic złego. Prawda...

— Prędzej sobie!

— A widzisz, widzisz! — szczebiotała uradowana, swoją drobną różową rączkę składając na jego ciemnej szerokiej dłoni — Moja Mademoiselle poszła z mamą do miasta i nie wrócą, jak za godzinę. Pozwolisz mi kwiaty sadzić wraz z tobą? A potem będziemy podlewać, dobrze? Ty będziesz nosił wodę, a ja ci będę przechylać konewkę. Chcesz, prawda!

— A może mamusia panienki będzie się gniewać?

— Że kwiatki sadziłam? Wiesz — szczebiotała, klękając obok niego i swoją złocistą kształtną główkę chyląc nad kwiatami. — Mamusia dała mi dwie grządki, chciałabym mieć tam ogródek dla mojej Mimi. Prawda, ty nie znasz Mimi. Przyniósł mi ją aniołek na drzewko, ma prawdziwe włosy, o takie długie, i oczy błękitne do zamykania. Jeżeli mi zasadzisz kwiatki w ogródku, pokażę ci moją Mimi. Nawet... nawet pozwolę ci ją pogłaskać. Śliczna jest! No, ty rób dołek, a ja będę trzymać roślinkę, no, jak się to nazywa, co?

— Nie wiem...

— Widzisz, jaki ty duży i głupi jesteś, to jest goździk remontant, ma potem taki cudny ciemno purpurowy kwiat, taki wonny. Lubisz czerwony kolor?

Wzdrygnął się. A ona szczebiotała dalej, drobnemi, do płatków kwiatu podobnemi rączkami, przytrzymując roślinkę, gdy on ją ziemią otaczał. Opowiadała mu o swoich lalkach, strapieniach, lekcyach i śmiała się co chwila wdzięcznie, rozkosznie, odchylając w tył złocistą główkę. Na ponurą twarz aresztanta wypływał wtedy uśmiech cichy, szczęśliwy... Tak uśmiechał się niegdyś, gdy Basię sąsiada na kolanach huśtał, przed zbrodnią jeszcze. I teraz zdawało mu się, że przez te purpurową falę wspomnień, dzielącą go od świata i ludzi, przeszła ta drobna, jasna postać ludzkiego dziecięcia, by zabrać mu z duszy gorycz. W jego ponure życie rzucić garść światła. Nie bała się go, nie gardziła nim, jej srebrny, ufny, dziecięcy głos, spływał mu w duszę balsamem ukojenia.

Godzina minęła, dziecko i aresztant sadzili kwiaty na trzeciej z rzędu rabacie. Dziewczynce złote loki opadły na buzię zarumienioną, szczęśliwą, teraz ona słuchała, on mówił. Odgrzebywał z pamięci bajki o skarbach, zaczarowanych królewnach, śpiących rycerzach i cieszyły go niezmiernie jej oczy, rozbłysłe ciekawością, wzruszeniem i jej urywane wykrzykniki pytania:

— No i co potem?! Co się z nimi dalej stało? Ślicznie opowiadasz! Mów jeszcze, proszę

Wyrwał ich z tego bajecznego świata łagodny głos kobiecy.

— Ziutko, co ty tu robisz?

Dziewczynka zerwała się, twarz aresztanta pobladła, zniknął mu z ust uśmiech radosny, pochylił się nisko nad kwiatami, drżącemi rękami sadząc miesięczne róże.

— Mamusiu, on tak ślicznie bajki opowiada, mówił mi przecudne rzeczy: o rycerzach co w Tatrach śpią, o królewnie, co płacząc Morskie Oko utworzyła. Obiecał mi zasadzić kwiatki w moim ogródku. Ty się na mnie nie gniewasz, prawda matuniu. Tak mi było nudno samej w pokoju. Ty się na mnie nie gniewasz, prawda? — dobiegał go szczebiot dziecinny.

Młoda kobieta uśmiechnęła się do tulącego się dziecka, kładąc smukłą dłoń na złotej głowie, a spojrzenie jej spoczęło litościwie na wynędzniałej, ostrej twarzy Pawła. Widziała, nadchodząc jak twarz ta promieniała pogodą, widziała zasłuchaną buzię własnego dziecka, a teraz dojrzała trwożne spojrzenie szarych oczu aresztanta pełne pokornej prośby o przebaczenie. Uśmiechnęła się:

— Nie gniewam się na ciebie, Ziuteńko.

Miękim, łagodnym głosem zaczęła go pytać o postęp w robocie, a gdy posłyszała głuchy, rwący się z jego piersi kaszel, wiedziała, że człowiek ten kończy już swoją karę i pytała o jego chorobę, o życie więzienne, ani jednem słowem nie dotykając tej krwawej rany jego duszy, tego „za co"?

A gdy odeszła, prowadząc dziecko za rękę, szły za niemi wdzięczne łez pełne oczy aresztanta.

W chwilę potem dziewczątko przybiegło do niego uszczęśliwione z kieliszkiem wina i śniadaniem.

— Za to, żeś tak ładnie opowiadał! Mamusia pozwoliła mi po południu, jak odrobię lekcye sadzić z tobą kwiaty... Cieszysz się, co?

Ujął drobną rączynę i do ust podniósł, a wiosnę miał w duszy i dawno nie odczuwaną rozkosz spokoju.

Jednak za wiele było tych wzruszeń dla chorego organizmu i następnego dnia Paweł nie poszedł na robotę, leżał w szpitalu więziennym, z wiedzą, że to jego ostatni spoczynek na ziemi.

Dobrze mu było... Przez okno widział błękit nieba i korony okwieconych kasztanów. Cisza szła ku niemu od białych ścian. W gorączkowych marzeniach widział drobną postać dziewczynki, opowiadał jej bajki, rozmawiał z nią, pomiędzy nim a mrocznym obrazem zbrodni stanęła świetlana postać dziecięcia.

Wieczorem, gdy więźniowie wrócili z roboty dozorca przyniósł Pawłowi pęk wiosennych kwiatów i niekształtnemi literami zapisany arkusik:

„Bardzo cię żałuję przyjacielu!

Zosia".

To panienka, dowiedziawszy się o chorobie Pawła, posyłała mu list i kwiaty.

Chory więzień przylgnął spieczonemi wargami do chłodnych, wonnych kwiatów... Odgraniczony od śmierci szeregiem dni, a może godzin tylko, czuł się jednak bezmiernie szczęśliwym...

tyjnych. A na takiem wyklarowaniu sytuacyi zyskać może jedynie czysta, jasna i obca wszelkim fuzyom idea demokracyi.

List z Warszawy.

Warszawa, 22 września.

(Sezon sportów jesiennych. — Z teatru. — Artyści i kinematograf. — Melancholia Krogulca. — Dni „kwiatka". — Humanitaryzm Warszawy.)

Warszawa od dni trzech żyje pod znakiem sportu. Dwa zdarzenia: otwarcie wyścigów jesiennych i „przypadkowe" lądowanie lotnika słynnego Stoefflera z jego śmiałym o przedziwnej konstrukcyi latawcem — zadecydowały na dziś o „wybitnie sportowym" charakterze Warszawy.

Więc codziennie na mokotowskie pola ciągnie tłum sportsmenów; jedni z istotnego zamiłowania dla sportu, inni dla emocyi, a inni znów dla „dobrego tonu". Jedynie loże świecą jeszcze pustkami. Podobno stali ich bywalcy zostali jeszcze na wsi, lecz jak się wyraził dowcipny sprawozdawca — i to niebawem barwy i zajaśnieją kreacyami, importowanemi — nawet z Paryża.

Totalizator zatem czeka, a zawody na torze mają charakter wybitnie „feministyczny". Płeć piękna rodu końskiego zwycięża, biorąc górę nawet nad żądnym tryumfów aparatem śmiałego Alzatczyka, co chcąc zdobyć „nagrodę Niemiec" za lot całodzienny, obejmujący dwa tysiące kilometrów przestworza, niemłodną pozycyę zajął w Alejach Ujazdowskich na polu Awiaty, wstrzymany atmosferycznemi bluzgami.

Wczoraj dopiero udało się pilotowi ruszyć z miejsca. Świecił mu księżyc w listej czapce i mgła snuła się po przyziemnym stropie nieba, gdy po północy, żegnany przez zgromadzone tłumy, puścił się śmiało, lecz po kilku chwilach znów musiał wylądować. Na jak długo, niewiadomo!

Otwarcie sportów jesiennych w Warszawie wiąże się stale z dwoma zjawiskami sezonu: inauguracyą cyrku Ciniselłego w rotundzie Ordynackiej i najwyższą atmosferą repertoarową w farsie warszawskiej.

Farsę reprezentują z jednej strony rząd w Teatrze Nowym, obrzydliwej ruderze drewnianej w ogródku restauracyi przy ulicy Królewskiej — z drugiej Kazimierz Zalewski w swym Teatrze małym, mieszkającym „kątem" w Filharmonii. Ganiono farsę zawsze, że zaniedbuje repertoar swojski, wystawiając przedewszystkiem rzeczy francuskie. Reżyserya przeto Teatru Nowego, chcąc się praktycznie usprawiedliwić ze swego repertoaru, wystawiła oryginalną polską premierę pod postacią rodzimej farsy Benedykta Hertza, zatytułowanej „A-B" — i farsą tą z miejsca „położyła się" gruntownie, dzięki sobie samej i wykonaniu.

Lepiej już bezpretensyonalnie zaprezentowano w Teatrze Małym „Powaby grzechu" Reys, farsę znaną i graną w Warszawie przedtem pod innym tytułem. Wprawdzie mnie w pożodze Arkawinowa. Kto widział ją, czy to na scenie lwowskiej, czy krakowskiej, nie może sobie chyba wyobrazić p. Arkawinowy... w farsie, z istotną zręcznością i lekkością prześlizguje się po płytkich niemożliwościach farsowego dowcipu. Sekundują jej bardzo zręcznie zdolny aktor charakterystyczny Brydakowski, psuje zaś ten rzeczy swym złym „pierwotnym" temperamentem Pawłowski, były kierownik teatru wileńskiego, w którego ręce złożył dyrektor Zalewski losy miniaturowego teatrzyku. Na widowni siada co wieczora obok [illegible] w pierwszym rzędzie najrzęsiściej się śmieje i najrzęsiściej oklaskuje artystów sam... dyrektor Zalewski.

Za to sąsiedni kinematograf nie może podobno pomieścić tłumów, żądnych tanich sensacyi. Kinematograf ma swych zapalonych zwolenników i ma swoich wrogów. Należą do nich przedewszystkiem ci wszyscy, co w ekranie kinematograficznym i w filmie upatrują rywalizacyę ze słowem scenicznem i inscenizacyą, więc w pierwszym rzędzie: aktorzy, którzy, obawiając się współzawodnictwa swej sztuki, równocześnie uzależnili byt filmu od swego współudziału.

— Kinematograf jest mym wrogiem kapitalistycznym — pomyślał Kamiński — więc założę... własny kinematograf.

Co pomyślał — uczynił. A oto już drugi aktor warszawski, ulubieniec publiczności, komik Fertner, poszedł śladami swego poprzednika.

I gdy tak artyści warszawscy zakładają kinematografy, zastanawiałem się nad tem, czy podobne „business" aktorskie byłyby możliwe w Galicyi? Coby powiedział na to we Lwowie dyrektor Heller, gdyby mu pod jego bokiem chciał się usadowić z „kinem" Feldman, Chmieliński lub Irena Trapszo z Anną Gostyńską? W Warszawie jednak na te „konkurencyę kinematograficzną" kasy teatralne, zwłaszcza rządowe, patrzą z pobłażaniem, wróżąc sobie nawet w dniach najbliższych „stałe podniesienie kursu". Idzie jesień chłodna, wieczorami poczynają się wyludniać parki i aleje. Pusty z dziś [illegible] (Antoni Orłowski) miary melancholijnie:

„Kiedy patrzę na te liście,
Co z drzew lecą całą zgrają,
Czemu — pytam oczywiście —
Ruble z drzew tak nie spadają,
Czemu kwiaty już przekwitły?..."

Daremnie! I ruble nie spadną i kwiaty nie zakwitną. Zakwitają chyba jeszcze co niedzielę, święta, a w dodatku czasem w ciągu tygodnia, na żądanie przeszło tysiąca komitetów dni kwiatowych. Ludziska mogą sobie głowy, na cóż jeszcze „dni kwiatowych" w Warszawie? Gdzie tyle świętości zbierano na pożytek „psów, wałęsających się po ulicach". (Nie dowcip, lecz fakt autentyczny!) Jak czytamy w kronikach dzienników, jakiegoś pana, który nie chciał kupić kwiatka, kwestujący imieniem komitetu pobił [illegible]. Może i do tego przyjdzie. Warszawa jest jednak bardzo pomysłowa!

Jan Pietrzycki.

Kronika powstania 1863-64 roku.

24 września.

Otoczeni przez wojska moskiewskie, idące pięciu kolumnami, pod Konstantynowem (P.), przerzynają się Barancewicz i Ejtminowicze przez szeregi nieprzyjacielskie. — Dowódzcy Ćwiekowi major Konarski [illegible] pod Zarzeczem (L.) [illegible] Moskali [illegible] w Krakowskiem pułkownik Chmieleński od dnia 22-go do 24-go września, mianowicie pod Cierniem, Warszynem i Czarncą; odparłszy ostatecznie nieprzyjaciela pod Czarncą, widział się zmuszonym rozdzielić oddział, aby go znowu zebrać w okolicy Mełchowa. — Moskale rozbijają resztki jazdy Reklewskiego pod Nową Budą (A.) — Ks. Mackiewicz odnosi zwycięstwo pod Suszołatami (Kow.), gdzie zmusza Moskali do bezładnej ucieczki.

Kronika.

Kraków, 24 września.

Nasz felieton. Po wyczerpaniu zapasów felietonowych, rozpoczniemy w październiku b. r. druk nowej powieści Jerzego Żuławskiego, znakomitego autora, cieszącego się wielką poczytnością wśród szerokiego ogółu czytelników. Tytuł utworu: „P r o f e s o r B u t r y m". Rzecz osnuta jest na konflikcie psychologicznym dwojga duchowo niedobranych małżonków, których wzajemny stosunek do siebie i rozwijający się na tle ich pożycia rozdźwięk, przeprowadza autor z właściwą sobie swadą pisarską, wśród toku żywej, zajmującej i błyskotliwej akcyi powieściowej.

Nie wątpimy, że nowy utwór Żuławskiego obudzi równe zainteresowanie, jak wiele poprzednich dzieł tego poczytnego pisarza.

Obchód ks. Józefa Poniatowskiego. Na posiedzeniu sekcyi obchodowej komitetu ku czci ks. J. Poniatowskiego ustalono ostatecznie program obchodu. Wstępem do obchodu będą zawody konne oddziału konnego „Sokoła", które się odbędą w niedzielę 5 października. Program samego obchodu jest następujący:

Sobota 18 października. 1) Uroczyste otwarcie wystawy pamiątek po ks. J. Poniatowskim w gmachu Tow. sztuk pięknych o godzinie 12 w południe. 2) Uroczysty obchód akademicki jako wyraz hołdu i czci młodzieży dla bohatera w auli uniw. Jag. o godzinie 4 po południu. 3) Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego o godzinie 7 i pół wieczorem.

Niedziela 19 października. 1) Uroczysta msza polowa na Błoniach. Po mszy św. pochód na Wawel, gdzie nad grobem ks. J. Poniatowskiego będą złożone wieńce. Pochód ruszy o godz. 11 przed południem. 2) Ćwiczenie gimnastyczne „Sokoła" o godz. 3 po południu. 3) Uroczysta akademia w sali Starego Teatru o godz. 7 wieczorem. Akademia zakończy obchód.

Na tem posiedzeniu uchwalono również zaprosić wszystkie organizacye i instytucye do jak najliczniejszego wzięcia udziału w całym obchodzie, zwłaszcza w nabożeństwie polowem i pochodzie, który będzie manifestacyą narodową i wyrazem hołdu dla bohatera.

Klasyfikacya uczniów. Liczba uczniów, którym w ostatnich czterech latach latach szkolnych, to jest od roku 1908 — 9 do 1911 — 12, przyznano warunkowe przejście do klasy następnej, ze stopniem „na ogół uzdolniony", nadmiernie wzrosła. Nadto konferencye gron nauczycielskich dostarczyły obfitego materyału, który dowodzi, że przeciętnie zaledwie 35 proc. uczniów „na ogół" uzdolnionych osiąga w następnym roku dostateczne wyniki w nauce, większość natomiast nie zdoła odpowiedzieć wymaganiom szkolnym i często nawet jest zniewolona do zaniechania dalszych studyów. Ponieważ praktyka ta, niezgodna z duchem i intencyami rozporządzenia ministerstwa oświaty, w następstwach musiałaby się przyczynić do obniżenia poziomu naukowego gimnazyów, przeto Rada szkolna krajowa w myśl reskryptu ministerstwa oświaty, poleciła, aby na przyszłość n i e p r z y z n a w a n o stopnia „na ogół uzdolniony": uczniom, którzy już w roku poprzednim przeszli do klasy wyższej ze stopniem „na ogół uzdolniony"; repetentom, którzy, mimo powtarzania klasy, nie zdołali we wszystkich przedmiotach osiągnąć dostatecznych wyników; uczniom, którzy w ciągu roku szkolnego przy wszystkich klasyfikacyach okresowych, mieli z trzech lub więcej przedmiotów notę niedostateczną; uczniom, którzy przy klasyfikacyach z końcem roku szkolnego otrzymają notę niedostateczną w tym samym przedmiocie, w którym na trzeciej konferencyi okresowej, zamykającej pierwsze półrocze, również otrzymali notę niedostateczną.

Drożyzna wędlin. Mimo, że ceny bydła, a szczególnie nierogacizny, gwałtownie spadają, masarze krakowscy nie uczuli się w obowiązku zniżyć ceny wędlin. Owszem, utrzymują się te ceny dalej w tej samej normie. Nie dosyć jednak na tem — masarze dają teraz towar gorszy i pozostawiający dużo do życzenia pod względem roboty masarskiej. Interpelowani masarze, dlaczego cen wędlin nie obniżają, odpowiedzieli, że pierwszorzędne masarnie nigdy nie dopuszczą do obniżenia cen wędlin. Odpowiednie czynniki powinny wglądnąć w te stosunki i energicznie załatwić tak ważną dla naszego miasta sprawę. Odnośnie do obniżenia cen wołowiny, o czem pisaliśmy, nadmienić wygada, że dotąd jeszcze cennik, podany przez 14 rzeźników magistratowi krakowskiemu, nie wszedł w użycie, przeciwnie, rzeźnicy trzymają się dawnych cen, a nawet cenę polędwicy znowu od wczoraj p o d w y ż s z y l i.

Na czasie. Z powodu grożącego zawleczenia cholery do Galicyi wydano szereg przepisów zapobiegawczych. W myśl zarządzeń władzy administracyjnej, we wszystkich gminach, specyalne komisye sanitarne powinny czuwać nad czystością zarówno w l o k a l a c h p u b l i c z n y c h, j a k i u l i c a c h i p l a c a c h. — Niestety u nas grunt pod cholerę jest mimo to starannie przygotowany. Klasycznym bowiem terenem hodowli bakteryj na wielką skalę są D ę b n i k i. U wylotu ulicy Szwedzkiej w Dębnikach znajduje się obszerny plac, pokryty śmieciami i odpadkami, które zanieczyszczają powietrze w promieniu kilkuset metrów i są po prostu ogniskami zarazy. Największe jednak śmietnisko znajduje się w dawnym ogrodzie, n a l e ż ą c y m t e r a z d o m i a s t a. — Przed tym ogrodem znajduje się wielki teren, bardzo nisko położony, z sadzawką w środku zagłębienia, zasypywany śmieciami i odpadkami, zwożonemi przez wozy miejskie. Otóż dość przejść około tych śmietnisk, a już w kilkudziesięciu metrów czuje się gazy amoniakalne, tamujące drogi oddechowe. Śmieci i odpadki, znajdujące się tam, gnijąc pod działaniem ciągłych deszczów na wielkiej przestrzeni, zatruwają powietrze. Władze miejskie powinny już raz tego rodzaju zabagnieniu Dębnik tamę położyć, a szczególnie teraz, gdy niebezpieczeństwo zawleczenia cholery do nas zbliża się. Wskazanem byłoby, aby bagna cuchnące zasypywać jakimś dezynfekcyjnym i bakterye niszczącym proszkiem, aby choć w ten sposób na razie zaradzić złemu; — powinien tem zająć się fizykat miejski w interesie hygieny.

Zamknięcie „półkolonii dla dzieci". Wczoraj po południu odbyło się uroczyste zamknięcie „Półkolonii dla dzieci" w Parku dra Jordana. Półkolonie trwały przez 5 miesięcy, tj. od maja do końca września. Dzieci były przez cały ten czas pod opieką frebianek i przebywały w Parku dra Jordana od 8 rano do wieczora, spędzając czas na zabawie. Na miejscu otrzymywały dzieci śniadanie, obiad i podwieczorek, które przywoził bezpłatnie wóz miejski. Półkoloniom użyczał zarząd tramwajów bezpłatnie wozów tramwajowych, któremi dzieci jeździły do Parku Jordana i z powrotem. Dzieci, które brały udział w tegorocznych półkoloniach, wyglądają czerstwo i z żalem żegnały się wczoraj z Parkiem, obrzucając kwiatami swoją protektorkę ks. Renatę Radziwiłłową i opiekunki.

Z teatru. Cięte i oryginalne pióro Piotra Choynowskiego, znanego już szerszej publiczności autora paru tomów doskonałych nowel, obdarzyło nas dramatem „Ruchome piaski", który ujrzymy na scenie naszej w najbliższą sobotę. Trafność obserwacyi, niezwykła zdolność kilkoma zaledwie rysami psychologicznemi w tak niezawodny sposób podmalowywania charakterów, że zawsze cały żywy człowiek stoi przed nami, satyryczne zacięcie i ładnie poza ironią ukryty, szczery sentyment — już w nowelach owych dały młodemu autorowi dyplom na rzetelnego artystę dużej miary. Debiut jego teraźniejszy na polu dramatu, zalety te i cechy zasadnicze podkreśla silniej jeszcze. Godzi się powitać z radością nowego polskiego dramatopisarza. Rolę walczącej z „ruchomymi piaskami" bohaterki objęła p. Róża Łuszczkiewiczówna, matki jej p. Czaplińska, siotry nieznana dotąd publiczności naszej „naiwna" p. Żółkowska, ciotki p. Kosmowska. Męskie role spoczywają w rękach panów: Siemaszki, Noskowskiego, Mikułowicza i Miarczyńskiego.

Zapowiedziane na piątek 26 b. m. wznowienie „Warszawianki i „Sędziów" Wyspiańskiego odłożone będziej na później z powodu zasadniczych zmian w inscenizacyi, jakie dyrekcya poczynić zamierza. Wzamian daną będzie po cenach popularnych interesująca sztuka Józefa Dymowa „Niu" z p. Solską i p. Adwentowiczem w rolach tytułowych.

Z Tow. muzycznego. Próby chóru męskiego, który ma wziąć udział w akademii ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, odbędą się we środę 24 b. m. o godz. 8 wieczór, oraz w piątek 26 o godz. 7 wieczór w sali prób Tow. muzycznego.

Ze względu na zbliżający się termin obchodu, dyrektor Nowowiejski uprasza amatorów o niezawodne i punktualne przybycie.

Na wyższych kursach dla kobiet im. A. Baranieckiego 25 b. m. rozpoczną się się wpisy tak na wydziały naukowe, jak do szkoły sztuk pięknych. Dnia 1 października o godzinie 9 rano rozpoczną się wykłady oraz zajęcia w pracowniach. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarka w kancelaryi kursów, Karmelicka l. 32, II p. w w godzinach od 9—12 i od 3—5 codzień, prócz niedzieli.

Stowarzyszenie kandydatów adwokackich udziela wszelkich informacyj w sprawie posad. Adwokatów i kand. adwok. uprasza się o zgłoszenia pod adresem: Dr Jakób Bross w kanc. adw. dra Marka, ulica Wiślna l. 9.

Zjazd delegatów stowarzyszeń drukarskich. Dziś w dalszym ciągu odbywają się obrady zjazdu delegatów stowarzyszeń drukarskich w sali związkowej przy ul. Dunajewskiego. Dzisiejszy dzień poświęcony jest obradom nad zmianą cennika drukarskiego, który obowiązywać ma od 1 stycznia 1914 roku.

Chrabąszcze z końcem września. Do redakcyi naszej przyniósł pewien obywatel z Krzeszowic chrabąszcza żywego i opowiadał, że pojawiły się w znacznej liczbie w okolicach Krzeszowic.

Z sali sądowej. (Zbrodnia sprzeniewierzenia). Dziś toczy się w dalszym ciągu przed trybunałem sądów przysięgłych w Krakowie, trzydniowa rozprawa przeciw Franciszkowi H a l l i, urzędnikowi pocztowemu z Bochni i Augustowi S c h u m a n o w i o zbrodnię sprzeniewierzenia listów amerykańskich i przesyłek pocztowych. Przesłuchiwani są w dalszym ciągu świadkowie. Niektórzy świadkowie zeznają na korzyść obwinionego Halli. Halla broni się, że dolary, które wymieniał w kantorach pochodziły ze sprzedaży marek pocztowych, które posyłał do pewnego Towarzystwa filatelistów w Nowym Jorku. Prokurator postawił wniosek, aby przesłuchano kierownika tego Towarzystwa — trybunał jednak zastrzegł sobie przychylenie się do tego wniosku na koniec rozprawy. O ile więc trybunał przychyli się do wniosku prokuratora, rozprawa będzie odroczona. O ile nie, to wyrok zapadnie dziś późnym wieczorem.

Czyja zguba? Wczoraj po południu znaleziono na ulicy Zwierzynieckiej złotą obrączkę ślubną z napisem: Regina Stecka — rok 1855. Obrączka jest do odebrania u osoby, której adres wskaże redakcya naszego pisma.

Wojownicza kucharka. Wczoraj wieczór przyszło w pewnej cukierni przy ulicy Grodzkiej do wielkiej kłótni między 36 letnią Maryą Wąsowicz kucharką zajętą u właściciela cukierni, a parobkiem Wasylim Wowczakiem. W czasie sprzeczki Marya Wąsowicz ugodziła Wowczaka nożem w lewą rękę, tak, że ten padł bezprzytomny na ziemię. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ciężko rannego do szpitala św. Łazarza, gdzie po zbadaniu przekonano się, że Wowczak ma przebitą rękę na wylot i przecięte żyły. Wojownicza kucharka, po czynie zbiegła w niewiadowym kierunku. W czasie rewizyi odbytej w mieszkaniu Wąsowiczówny znaleziono bokser.

Kradzieże. Wczoraj aresztowała ekspozytura policyi na dworcu krakowskim 37-letniego Tomasza Maćkowa, który skradł z poczekalni III klasy Annie Sobrańskiej służącej, kuferek z zawartością wartości przeszło 100 koron.

Aresztowano ubiegłej nocy 23-letniego Karola Pajdo za kradzież z włamaniem popełnioną przed kilku dniami na strychu przy ul. Starowiślnej, na szkodę pp. Maryi Perlberger i Anny Bier. Szkoda wynosi przeszło 1000 koron.

Z kraju.

Orłowa na Śląsku cieszyńskim. Do gimnazum realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej na rok szkolny 1913/14 zapisało się do klasy I 91 uczniów zwycz. i 2 prywatystki, do kl. II, 93 uczniów zwycz. i 1 prywatystka, do kl. III, 63 uczniów zwycz. i 3 prywatystki, do kl. 43 uczniów zwycz. i 1 prywatystka, do kl. V 42 uczniów — razem 329 uczniów zwyczajnych i 7 prywatystek. Budżet gimnazum na rok 1913 wynosi 74.927 k. 62 h. Subwencya rządowa wynosi 4,000 koron.

Sekcya ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego komunikuje nam: Ogólne zebranie sekcyi ochrony Tatr tow. Tatrz. odbyło się w niedzielę 14 b. m. w Dworku Tatrzańskim w Zakopanem. W okresie sprawozdawczym sekcya wydała pracę dr. J. G. Pawlikowskiego „Kultura a natura" (jako odbitkę z „Lamusa"), uzasadniającą konieczność ochrony przyrody. Wiec w sprawie ochrony Tatr zwołany przez sekcyę 10 sierpnia zajmował się ochroną przyrody tatrzańskiej. Zarząd sekcyi opracował memoryał do wydziału tow. Tatrzańskiego, wyszczególniając w nim, co i jak w Tatrach chronić należy. Memoryał ten opublikowano w nr. 7 i 8 krak. „Miesięcznika Artystycznego" za r. b. Zarząd między innemi zajmował się sprawą schroniska nad Czarnym Stawem Gąsienicowym, ochroną kozic, przeciwdziałaniem zanieczyszczaniu gór oraz ustawową ochroną przyrody. W aktualnej sprawie kolejki na Swinicę sekcya zwróciła się z obszernym memoryałem do Wydziału krajowego, ogłoszonym później drukiem i rozpowszechnionym. Członków liczy sekcya 114, współpracowników przeszło 200. Sprawozdanie zarządu przyjęto i udzielono mu absolutoryum. Członkami honorowymi sekcyi na wniosek zarządu zostali zamianowani przez aklamacyę: Stanisław Witkiewicz i prof. dr Maryan Raciborski, najzasłużeńsi szermierze idei ochrony Tatr i wogóle naszej przyrody. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: prof. dr J. G. Pawlikowski, przewodniczący, M. Zaruski, zast. przew., G. Kaleński, T. Korniłowicz, dr W. Kuźniar, dr M. Limanowski, dr A. Lityński, K. Prauss i B. Wigilew, zast. członków zarządu: H. Dłuska i S. Osiecki. Do komisyi kontrolującej: dr B. Dłuska, K. Nikorowicz i Wł. hr. Zamoyski. Reprezentantem w wydziale T. T. został zamianowany dr W. Kuźniar. Delegatami sekcyi są pp. na Kraków Z. Dadlez, na Lwów dr J. Diehl, na Warszawę S. Osiecki i Z. Szczawiński.

Maków, 22 września. (Kreowanie starostwa w Makowie. — Z Koła miejscowego T. S. L. — Pogoda. — Krwawa bójka).

Jak to już doniesiono, w myśl zarządzeń namiestnictwa we Lwowie w najbliższych miesiącach kreowane będzie w Makowie starostwo, w skład którego wejdzie część obecnego starostwa myślenickiego. Przygotowania do pomieszczenia starostwa prowadzi urząd gminny, który, w myśl ostatniej uchwały Rady gminnej, przeznaczył na lokal biur starostwa piętrowy budynek przy głównej ulicy. Mieszczący się w tym domu urząd pocztowy, będzie z dniem 1 stycznia roku przyszłego przeniesiony do innego budynku. W dniu też wyżej wspomnianym nastąpi prawdopodobnie otwarcie nowego starostwa. Wyłaniająca się bowiem kwestya odroczenia otwarcia starostwa z powodu braku mieszkań, usuniętą do tego czasu będzie przez wzmożony obecnie w Makowie ruch budowlany i przez opróżnienie mieszkań po osobach opuszczających Maków i przenoszących się gdzieindziej na stały pobyt.

W b. m. odbędzie się w Makowie staraniem miejscowego Koła T. S. L. uroczyste otwarcie publicznej czytelni książek, pism codziennych i peryodycznych. Czytelnia mieścić się będzie budynku Kasy zaliczkowej dzięki obywatelskiej pomocy dla T. S. L. ze strony dyrekcyi tej instytucyi.

Przez ubiegłe dni września mieliśmy w górach prześliczną pogodę, będącą niejako rekompensatą za długie tegoroczne deszcze. Dzięki też tej pogodzie kończą się spóźnione bardzo w r. b. żniwa i sianozbiory. Również letnicy jacy tu i w okolicy pozostali na wrzesień, mogą koniec swoich letnich wywczasów uważać za zupełnie udany.

W ostatnim czasie w Makowie i okolicy powtarzać się zaczynają coraz częściej krwawe bójki i awantury, praktykowane zwłaszcza przez żywioły, powracające z dłuższego pobytu z zagranicy i z Ameryki. W sobotę i niedzielę ubiegłą lekarze w samym Makowie interweniowali przy kilkunastu ciężkich zranieniach w bójkach. Jednego ciężko rannego parobczaka z Grzechini po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza miejscowego odesłano dla dalszej kuracyi do szpitala w Krakowie.

Sucha, 22 września. (Wieczór Wyrwicza).

Wczoraj wieczór, przy wypełnionej po brzegi sali tutejszego Sokoła przez publiczność miejscową i z okolicy, odbył się wieczór kabaretowy znanego komika krakowskiego Leona Wyrwicza. Rozbawiona bogatym i pełnym humoru publiczność, nie szczędziła utalentowanemu artyście żywych oklasków.

Żabno, 22 października. Rada gminna Żabna uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe posłowi Matakiewiczowi, w uznaniu zasług położonych dla dobra miasta na poprzedniem stanowisku sędziego w Żabnie i radnego miasta Żabna.

Bolesne leczenie. Piszą nam z Nowego Sącza: Pewna włościanka, będąc chora na bóle w krzyżach, wysmarowała sobie całe plecy dość obficie spirytusem kamforowym. Bezpośrednio potem odczuwając dreszcze, zaczęła przykładać do plec zapalone zapałki, od których zajął się spirytus, powodując dość silne i bolesne oparzenie na całych plecach. Ofiarę tej jedynej w swoim rodzaju metody leczenia musiano natychmiast odstawić do tutejszego szpitala.

Przesilenie w przemyskim magistracie. Korespondent nasz (*m*) pisze:

W magistracie wybuchło przesilenie. Kliczka endecka, a właściwiej mówiąc, daleko od Rady stojące, a wielce... dostojne wpływy, którym trudno przeboleć ostatnią klęskę przy wyborach sejmowych, zmobilizowały cały swój spryt i perfidyę dla usunięcia demokraty, burmistrza dra Dolińskiego. — W tym celu postarano się konneksyjkami o lustracyę, przeprowadzoną w magistracie z ramienia Wydziału krajowego podczas nieobecności burmistrza. Lustracya jednak zawiodła. Miała udowodnić, że „rozdrapano fundusze miejskie", a wykryto tylko nieprawidłowości, za które magistrat, jako taki, nie może ponosić winy, a których sprawcami byli — o ironio! — urzędnicy, najrzetelniejsi... endecy. Wytoczono im za to dyscyplinarne dochodzenia, których rezultaty przesądzać dziś byłoby w każdym razie przedwcześnie.

Nie o to szło jednak aranżerom; oni cieszyli się, że lustracya spowoduje rozwiązanie Rady miejskiej, wprowadzi komisarza — z góry już upatrywane powolne narzędzie — a nadewszystko utrąci nienawistnego żywiołom wstecznym burmistrza. Tymczasem mija tydzień jeden, drugi, trzeci...

Skutków lustracyi nie widać; zbiera się tedy trzech „deputatów" (przez nikogo nie delegowanych) i — pp. dr. Tarnawski, dr. Mantel, ks. Federkiewicz, jadą do Lwowa do Wydziału krajowego. Proszą o komisarza rządowego — i dostają rekuzę. Nic nie szkodzi. Przyjeżdżają do Przemyśla i opowiadają, wbrew temu, co usłyszeli, że jeśli dr. Doliński nie zrezygnuje, to Rada miejska będzie rozwiązana... Zwołują na posiedzenie t. zw. klub radziecki — tu uchwalają burmistrzowi i wiceburmistrzowi „deminutio capitis" w formie żądania złożenia urzędów. Dodają groźbę. Powiadają: „Jeśli wy tego nie zrobicie, to my — a jest nas 22 — złożymy mandaty". Motywują krok swój złym systemem gospodarki miejskiej i nadużyciami — a zapominają, że między podpisującymi jest większość magistratu i cała komisya kontrolująca t. j. ludzie i za gospodarkę i za nadużycia jeśli już nie inaczej, to moralnie odpowiedzialni.

Z memoryałem tym idą do dra Dolińskiego i dra Smutnego — a równocześnie pojawia się w „Słowie Polskiem" artykuł, w którym chwali się krok ten, jako słuszny, bo... dr Doliński sprzedał miasto żydom! Tymczasem w tym memoryale jest połowa podpisów... żydowskich. Znów jedna z tajemnic logiki endeckiej.

Dr Doliński nie przeląkł się jednak ani groźby, ani memoryału. I zrobił słusznie. Gra jest zbyt przejrzysta, by choć świeczki mogła być warta... Szło poprostu o zrobienie miejsca „swoim". Minęła zatem niedziela — i burmistrz nie zrezygnował. Według groźby powinni to byli uczynić radni. Także nie zrezygnowali... Minął poniedziałek, również bez skutku; jedynie wiceburmistrz dr Smutny, człowiek podeszłego wieku — ustąpił... I to jest jedyna ofiara przesilenia. Dalszych nie będzie — chyba, że ostatecznie ustąpiłaby część radnych, wobec czego musiano zarządzić nowe wybory.

Defraudacya pocztowa. W urzędzie pocztowym w Sanoku wykryto defraudacyę pieniędzy pocztowych, popełnioną przez starszego oficyała Jana Poprowczaka, którego aresztowano.

Ze świata.

Pół miliona deficytu. Niemieckie pisma donoszą, że krajowa wystawa niemiecka w Chomutowie w Czechach przyniosła dotąd deficytu pół miliona koron. Pisma podnoszą, że Chomutów, jako małe miasto, nie mógł być atrakcyą dla Niemców, nadto komitet wystawowy niepotrzebnie wydawał wielkie sumy na bankiety, przyjęcia, wieczory i t. d. Deficyt ten musi pokryć miasto Chomutów. Niemcy chomutowscy ze swej wystawy chyba dumni być nie powinni.

Niewinnie skazana. Pisma niemieckie przytaczają ciekawy opis pomyłki sądu w Elberfeldzie w Niemczech w roku 1908. Skazano tam wówczas niejaką panią Hamm na 14 lat więzienia za pomoc w zamordowaniu męża i za namowę do tej zbrodni. Niewinna kobieta pozostaje do dzisiaj w więzieniu. Dopiero teraz radca policyjny Braun w obszernym referacie dowiódł, że nie było żadnego powodu do skazywania pani Hamm, bo jej mąż padł w bójce z przypadkowym włamywaczem, który wszedł do mieszkania państwa Hamm. Zbrodnia ta wydarzyła się jeszcze w roku 1907.

W miejscowości Flandersbach pod Elberfeldem znaleziono rolnika Hamma, ciężko rannego, w domu swojej żony. Zanim nadeszła pomoc lekarska, Hamm umarł z upływu krwi. Zbrodniarza nie znaleziono. Wtedy przyjechał z Berlina komisarz kryminalny Treskow i odrazu skierował podejrzenia na żonę zabitego. Na podstawie zebranych poszlak dowodził, że Hammowa namówiła kogoś do zamordowania męża i doprowadził do znanego wyroku. Krewni Hammowej zwrócili się do prezydyum berlińskiej policyi, która poleciła radcy Braunowi zbadać powyższą sprawę. Braun zebrał dowody, że Hamm nie był wcale zamordowany, ale padł śmiertelnie ranny w bójce z jakimś napastnikiem, którego części ubrania znaleziono na miejscu zbrodni. Memoryał Brauna będzie podstawą rewizyi procesu Hammowej. Obecnie sąd elberfeldzki podejrzywa o morderstwo Hamma niejakiego Roettgera, za którego wyśledzenie wyznaczono nagrodę 1000 marek.

Z kalendarza. We środę 24 września: NPM. Wykupy Gerarda b.; we czwartek: 25 września: Ładysława z G. i Aurelii p.; w piątek 26 września: Cypryana i Justyny. Wschód słońca dnia 24 września o godzinie [illegible] 30; zachód o godzinie 5 min. 34; długość dnia godzin 12 m. 04.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 23 września termometr doszedł od + 9·3 do + 15·6 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 24 września o godzinie 7 rano stan barometru 745·0 mm., termometru + 9·8 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 5° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Pochmurnie.

Prognoza: Pogoda niepewna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Pierwsza sztuka Fanny".
We czwartek: „Bajka o wilku".
W piątek: „Niu".
W sobotę: „Ruchome piaski".

Repertoar Teatru Turskiego.

S t a n i s ł a w ó w 25 września: „Konkury Antka".
K o ł o m y j a 26 września: „Wojna z Babami".
T ł u m a c z 27 września: „Wojna z Babami".
28 września: „Konkury Antka".

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Cyrulik Sewilski".
W piątek: „Święto pokoju".

Dział ekonomiczny.

*** O składnicę pocztową.** Już od trzech miesięcy dyrekcya poczt dla jakichś nieformalności prowadzącego, skasowała składnicę pocztową w G ł o g o c z o w i e (Myślenice) i dotąd jej nie przywróciła, chociaż wpłynęło już od dawna kilka podań o przywrócenie tak potrzebnej składnicy. Nadchodzą tu masy listów, bo wieś bardzo duża, jest tu urząd parafialny, obszar dworski, szkoła i t. d., wszystkie koła prenumerują gazety, wszystko przemawia za koniecznością otwarcia tu urzędu pocztowego, a nie tylko składnicy. Korespondencye tak rządowe, jak prywatne, tudzież dzienniki, dostają się do rąk interesowanych dopiero po upływie trzech dni i to przez małe dzieci bywają doręczane — wiele też z tych korespondencyj ginie. Gorzej jeszcze wypa-

da z przesyłką listów, bo trzeba milę do poczty do Mogilan zdążać, lub też sowicie opłacać za tę usługę. Spodziewać się należy, że dyrekcya nie będzie chciała dłużej tej sprawy zwlekać i założy stałą pocztę lub też zwróci już założoną tu od lat kilku składnicę pocztową.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 23 września.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 20·90 do 23·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 16·— do 19·40; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·20 do 16·30; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 17·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·40 do 20·90; tatarka od 20·40 do 20·70; groch 25·— do 35·—; fasola od 24·50 do 51·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 7·60 do 8·80; koniczyna pastewna od 7·20 do 8·40; słoma od 4·60 do 5·—; rzepak zimowy 28·50 do 31·—; kminek krajowy od 64·— do 70·—; kminek holenderski od 76·— 78·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 4·60 do 5·—; jaja za kopę 2·40 do 2·70; masło za 1 kilogram 2·50 do 2·80; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·14; mleko niezbierane od —·24 do —·26.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 23 września.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 90, cieląt 247, owiec i kóz 10, nierogacizny 448; razem 795 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do —·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do —·—; krowy —·— do —; jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 160·— do 176·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 125·— do 300·—; woły z paszy od 260·— do 360·—; krowy od 125·— do 260·—; jałówki od 114·— do 190·—; cielęta od 30·— do 60·—; owce i kozy od 25·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 653 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 142; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 0—.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 23 września.

Tendencya ogólna: niezmieniona, zaofiarowanie dostateczne, chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·45 do 10·90; węgierską nową (76/79) od 11·45 do 11·75; żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·— do 8·60; żyto węg. nowe 8·— do 5·60; jęczmień 7·10 do 8·15; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·75 do 8·50; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·70 do 10·45; groch Victoria 14·50 do do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Nowości muzyczne.** M. Świerzyński: „Utwory fortepianowe dla młodych pianistów". (S. A. Krzyżanowski.) Wśród najnowszych wydawnictw muzycznych polskich jest to dziełko wybitnie wartościowe przez szlachetną artystyczną tendencyę i przez opracowanie celowe, odpowiadające zadaniu pedagogicznemu formą gładką i z mile uderzającym wdziękiem inwencyi twórczej. Jest to szereg utworów drobnych rozmiarami o różnym stopniu łatwości technicznej od bardzo łatwiutkich, jak n. p. „Modlitwa", „Na przechadzce" czy „Zabawa", do brawurowych „kawałków", wymagających większego zaawansowania ręki, jak „Etude" E dur, D-mol lub „Al piacere" i t. p. Każdy z utworów odznacza się specyalnym jakimś szczegółem technicznych problemów, oczywiście, na ogół biorąc, łatwiejszej kategoryi, nie wkraczających w arcytrudne techniczne eksperymenty etud Chopina, Schumana czy Liszta; przytem zaś autor daje każdemu z nich wyraźnie zarysowany nastrój różnych form muzycznych drobniejszych, więc n. p. „ballady" jednoczęściowej, „preludyum", „walca", „scherza" jednoczęściowego i innych. Ściśle biorąc, są to tak zwane „kawałki na fortepian" („Klavierstücke") o rozmaitym rytmie, tempie i charakterystyce melodyjnej, składające się na całość miłą o jednolitym charakterze inwencyj melodyjnej i harmonijnej, autora u nas znanego dobrze charakteryzującej. Zarówno dzieciak, biorący się co dopiero do opanowania kunsztu fortepianowego, jak i ten, co już „coś umie" mogą w tym zbiorku znaleźć utwory sympatyczne, do przegrywania, opracowane ze smakiem, w układzie proste, a wszystkie poetyckiem jakby tchnieniem owiane, przez to też łatwo wytrzymać mogą konkurencyę z bezdusznemi zazwyczaj wypracowaniami niemieckich fabrykantów muzycznych, których bez liku dotychczas u nas się popiera i... rozsławia. P. Świerzyński wydaniem tego zbiorku dał nowy dowód swej potencyi kompozytorskiej w kierunku popularno-dydaktycznym tak u nas nie dość kultywowanym, w niektórych „kawałkach" dając i dla tych, co szukają sztuki dla sztuki, interesujące pomysły harmoniczne i melodyjne. Utworom tym należy się u nas szerokie powodzenie.

B. W.

— **Nowe książki:**

Julian Unszlicht: „O pogromy ludu polskiego". (Rola socyal-litwactwa w niedawnej rewolucyi.) Kraków. S. A. Krzyżanowski. Str. 374.

Max Landau: „Chwile". Zbiór utworów lirycznych. Brody. Nakładem Feliksa Westa.

Stanisław Piechowski: „Grzech". Dramat w 5 aktach. Lwów. Nakładem księgarni B. Połonieckiego.

Nowy rekord awiatyczny.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 24 września).

Paryż. Dzienniki z ogromnym entuzyazmem omawiają niesłychanie śmiały lot Garrosa, który w 7 godz. 45 min. przeleciał przez morze Śródziemne bez zatrzymania się. Garros odbył drogę, na przebycie której okręty potrzebują przynajmniej dwie doby, w 7 godz. i 45 min. W linii powietrznej droga ta wynosi przeszło 800 kilometrów. Garros leciał z szybkością około 100 kilometrów na godzinę.

Czyn Garrosa jest tak śmiały, że nawet w kołach awiatorów uważano go za szaleństwo. Wobec tego Garros przedsięwziął swój lot w zupełnej tajemnicy, tak, że nie zabrał nawet ze sobą przyrządów ratunkowych. Na pytanie, dlaczego nie zabrał tych przyrządów, odpowiedział Garros, że nie chciał przedłużać swoich cierpień w razie, gdyby wpadł w morze.

Garros wzniósł się wczoraj, o godz. 6 rano, w St. Raphael pod Niceą, a o godz. 1·45 po południu wylądował w Bizercie w Tunisie, poczem udał się w dalszą drogę do miasta Tunisu, gdzie przybył wieczorem.

Niebezpieczeństwo nowej wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 września.)

Wiedeń. Starcia na granicy albańsko-serbskiej wywołują bardzo poważne obawy wielkich komplikacyj europejskich, przedewszystkiem dla Austryi. Jak wiadomo, Serbia zarządziła mobilizacyę swoich wojsk i wysyła je na granicę albańską. To samo czyni Czarnogóra. Rozruchy, wywołane przez to, że Serbowie zamknęli Albańczykom dostęp do targów, na których mogli zaopatrywać się w zboże, służyć będą za pretekst do wtargnięcia do Albanii. Mimo że Albańczykom udało się zająć dwie ważne pozycye, mianowicie odebrali Serbom Dibrę a Czarnogórcom Tusi, nie wątpią, że jeżeli Serbowie istotnie zmobilizują swoje wojska, Albańczycy nie będą w stanie oprzeć się artyleryi serbskiej i walczyć z regularną armią serbską. Zachodzi więc pytanie, czy Europa dopuści do tego, aby Serbia wpadła do Albanii i zajęła te miejscowości, które konferencya londyńska przyznała państwu albańskiemu, czy i kto miałby ewentualnie wyprzeć z Albanii Serbów i Czarnogórców i czy znowu nie samej tylko Austryi przypadnie zadanie ocalenia Albanii.

Wszystkie te okoliczności wywołują tu bardzo poważne obawy niebezpiecznych zawikłań.

„Alban. Corresp." donosi ze Skutari:

Powstanie na granicy serbsko-albańskiej wzrasta. Podczas gdy dotychczas walki toczyły się głównie na terytoryach czysto albańskich, które konferencya ambasadorów w Londynie przyznała Serbii, obecnie wybuchło powstanie Malissorów także w tych okolicach, których wojska serbskie, mimo uchwały londyńskiej konferencyi ambasadorów, dotąd nie opuściły. Malissorowie opuścili poprzednio wszystkie punkta strategiczne w nadziei, że Serbowie szanować będą uchwały londyńskie. Wojska serbskie po obsadzeniu tych miejscowości i przez Malissorów obsadziły je, a nawet ufortyfikowały. Z tego powodu szczepy Krasnici i Gashe, uzbroiły się i obsadziły wszystkie góry na południowy zachód od Diakowy i na południe od Gusinje. Ruch ten zwraca się także przeciw Czarnogórze, której wojska dopuszczają się wielkich okrucieństw na Albańczykach.

Albańczykami dowodzi znany przywódca, Issa Boljetinac. Obsadzili oni ważne wąwozy. Obecnie toczą się walki wzdłuż linii Diakowa-Prizrent-Dibra. Issa Boljetinac wystosował obszerny memoryał do rządu albańskiego i do mocarstw, w którym oświadcza, że Serbowie postawili Albańczykom alternatywę: albo zgodzić się na wcielenie do Serbii, albo dać się wygłodzić.

Wobec tego Albańczycy walczyć będą do ostatniej kropli krwi i wolą śmierć niż niewolę serbską.

Tymczasem wewnątrz Albanii panuje zupełna anarchia. Essad pasza wystosował do konsulów mocarstw w Skutari memoryał, w którym, imieniem większości szczepów albańskich, stawia następujące żądania:

1) Przeniesienie stolicy Albanii do centrum kraju, a więc z Valony do Durazza.

2) Ustanowienie nowego rządu w porozumieniu z Essadem paszą.

3) Natychmiastowe utworzenie i zwołanie senatu.

4) Przedsięwzięcie natychmiastowe przez mocarstwa kroków, celem wyboru panującego dla Albanii.

5) Rząd prowizoryczny albański ma złożyć rachunki z funduszów publicznych. Wszystkie wydane przez rząd prowizoryczny koncesye i przyjęte przez niego zobowiązania są nieważne.

Albańczycy rozpoczynają wojnę.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi ze Skutari:

Wczoraj odbyła się tu narada przywódców czterech szczepów albańskich. **Uchwalono rozpocząć akcyę wojenną przeciw Czarnogórze.** Albańczycy spalili Dibrę. Obawiają się, że dzisiaj lub jutro przyjdzie tam do krwawej walki, ponieważ Serbowie wysłali do Dibry znaczne posiłki i zapewne wypędzą stamtąd znowu Albańczyków. Wczorajsze walki były bardzo krwawe. Po stronie albańskiej zginęło przeszło 100 ludzi. Straty serbskie są również bardzo znaczne.

Belgrad. Serbskie Biuro prasowe donosi, że Albańczycy posiadają karabiny maszynowe i doskonałą artyleryę górską. Rząd serbski postanowił zawiadomić mocarstwa, iż chce podjąć ofenzywę przeciw Albanii.

Valona. Rząd prowizoryczny albański wysłał delegatów do Durazza, dla pertraktacyj z Essadem paszą.

Walka pod Dibrą.

Belgrad. Serbskie biuro prasowe donosi:

W okolicy Dibry odbyła się wczoraj kilkogodzinna walka nadzwyczaj zacięta. Zakończyła się ona cofnięciem dwóch kompanij serbskich z Dibry, którą obsadzili Albańczycy w sile 6000 ludzi.

Mobilizacya Serbii.

Belgrad. Rada ministrów uchwaliła zmobilizować całą dywizyę Morawy. — Dzienniki podtrzymują swoje twierdzenie, że Albańczykami dowodzą oficerowie bułgarscy.

Belgrad. Królewski ukaz zarządza mobilizacyę dywizyi Morawy i części rezerwistów wszystkich dywizyj.

Rosya popiera Serbię.

Petersburg. „Rjecz" dowiaduje się z dyplomatycznej strony rosyjskiej, że energiczne kroki przeciw Albanii nie natrafią na żaden opór ze strony mocarstw, jeżeli okaże się, że Albańczycy byli rzeczywiście stroną atakującą.

Okupacya Albanii.

Paryż. Prasa tutejsza omawia z wielkiem zaniepokojeniem walki w Albanii. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że prawdopodobnie okaże się konieczność międzynarodowej okupacyi Albanii, w pierwszym rzędzie przy udziale Włoch i Austryi.

Kandydat na tron albański.

Berlin. Przybył tu ks. egipski Ahmed Fuad, który stara się o poparcie dyplomatyczne na rzecz swojej kandydatury do tronu albańskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 24 września.

Narady w Wiedniu.

Wiedeń. Jutro przybywa tu namiestnik Korytowski i prezes Koła polskiego dr Leo. Jutro też odbędzie się tu posiedzenie frakcyi konserwatywnej Koła polskiego. — W piątek odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Przybył tu namiestnik czeski ks. Thun, który pertraktować będzie z hrabią Stuergkhiem w sprawie mających się niebawem rozpocząć rokowań ugodowych czesko-niemieckich. Wielką trudność sprawia wybór osób, które mają być zaproszone do udziału w tych konferencyach.

Zebranie urzędników pocztowych.

Wiedeń. Na zgromadzeniu urzędników pocztowych i telegraficznych przyjęto rezolucyę, w której żąda się podwyższenia płac z powodu drożyzny środków żywności. Gdyby w ciągu sześciu tygodni akcya ta nie miała korzystnego wyniku, nastąpi ponowne zebranie dla uchwalenia dalszych kroków.

Podrożenie nafty.

Wiedeń. Rafinerzy naftowi uchwalili podwyższyć cenę nafty o jedną koronę, na 32 i pół koron.

Układy o wznowienie kartelu trwają dalej. Dnia 8 października odbędzie się znowu narada rafinerów, którzy mają uchwalić dalsze podwyższenie ceny nafty.

Polityka marynarska.

Brest. Na wydanym wczoraj na cześć rosyjskich oficerów marynarki bankiecie, admirał francuski Chochevrat wzniósł w ręce admirała rosyjskiego Essena toast na pomyślność i rozwój rosyjskiej marynarki, oraz na zdrowie cara, wielkiego przyjaciela Francyi.

Essen w toaście na cześć francuskiej marynarki i Francyi podziękował za serdeczne przyjęcie, które było przyjęciem nietylko przyjaciół, ale niejako braci z pod jednego znaku, i zaznaczył, że rosyjska marynarka rozwija się i kształci szybko, aby się stać godną wielkiej marynarki francuskiej.

Pożyczka dla Czarnogóry.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi: Układ, na podstawie którego Czarnogóra otrzymuje 30-milionową pożyczkę, uchwaloną na konferencyi londyńskiej, został już podpisany. Czarnogóra otrzymuje zaliczkę na tę pożyczkę w kwocie 6 mil. fr.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 24 września.

Wybory z miast Bochni-Podgórza-Wieliczki. Dzisiaj przed południem zebrała się w magistracie podgórskim główna komisya pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego w obecności starosty p. Bodnara, celem dokonania ostatecznego obliczenia głosów oddanych przy wczorajszych wyborach. Ostateczny rezultat głosowania jest następujący:

Na 7069 uprawnionych we wszystkich trzech miastach głosowało 5186, z tego oddano 5141 ważnych głosów.

Dr Tadeusz Rutowski otrzymał z tego 2221, dr Bobrowski 2920 głosów.

W Podgórzu na 4038 uprawnionych głosowało 2755. Z tego otrzymał dr Rutowski 1025, dr Bobrowski 1730 głosów.

W Bochni było uprawnionych do głosowania 1741, głosowało 1383. Dr Rutowski otrzymał 779 głosów, dr Bobrowski 604.

W Wieliczce było uprawnionych wyborców 1290, głosowało 1005. Na dra Rutowskiego oddano 416 głosów, na dra Bobrowskiego 586.

W Podgórzu szczegółowy rezultat głosowania przedstawia się następująco:

W sekcyi I głosowało 744 wyborców, ważnych głosów 741. Dr Rutowski otrzymał 313, dr Bobrowski 427.

W sekcyi II na 710 głosujących oddano 709 głosów. Na dra Rutowskiego padło 236, na dra Bobrowskiego 473 gł.

W sekcyi III głosujących było 569, ważnych głosów 567. Dr Rutowski otrzymał 218, dr Bobrowski 349 gł.

W sekcyi IV. na 744 głosujących oddano ważnych głosów 740. Z tego otrzymał dr Rutowski 259, dr Bobrowski 481 gł.

W Wieliczce w sekcyi I głosowało 492 wyborców, ważnych głosów 490. Na dra Rutowskiego padło 191; na dra Bobrowskiego 299 głosów.

W sekcyi II. na 512 głosujących otrzymali: dr Rutowski 225, dr Bobrowski 287 głosów.

Losowanie sędziów przysięgłych na V kadencyę, która rozpocznie się dnia 4 listopada, odbyło się dziś rano w sądzie krajowym karnym w Krakowie. Losowanie odbyło się pod przewodnictwem radcy dworu Stawarskiego, w asystencyi radców s. Gułkowskiego i dr Grodyńskiego. Podczas losowania byli obecni prokurator Ujejski, a z ramienia Izby adwokackiej dr Bogusz.

Sędziami głównymi przysięgłymi wybrani zostali: Dr Adamski Stanisław, adwokat; Armatys Tadeusz, optyk-mechanik; Bereta Józef Walenty, budowniczy; Czajka Stanisław, urzędnik Kasy oszcz. miasta Krakowa; Czaplicki Wiktor, jubiler; Czerwiński Arpad, urzędn. Tow. wzaj. ubezp.; Dobrowolski Michał Ludwik, właśc. realności, Podgórze; Dutkiewicz Julian, właśc. realn., Czarna Wieś; Elterlein Zdzisław, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Fabian Jan, urz. Izby handlowej; Fromowicz Stanisław, buchalter; Ginger Salomon Hirsch, właśc. realn. i złotnik; Hoffman Henryk, urz. Kasy oszcz. miasta Krakowa; Jarosz Bronisław, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Jarzębecki Józef, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Karliński Stanisław, handel towarów galant.; Kwiatkowski Maryan, właśc. realn.; Kurkiewicz Julian, handel artykułów dewocyjnych; Krzyżanowski Maryan, księgarz; Liban Juliusz, właśc. realn. i cegielni, Borek Fałęcki; Masłowski Mieczysław, aptekarz; Dr Mayzel Zygmunt, właśc. realn.; Mauritzio Edw., dzierżawca dóbr, Strzelce wielkie, pow. Brzesko; Dr hr. Mieroszewski Jan, właśc. realn.; Mrozowicki Stanisław, właśc. realn.; Mrugacz Józef, urz. banku gal.; Pawlita Teodor, urz. Živnostenska Banka; Prażniowski Piotr, rolnik, Mogiła; Pieradzki Ferdynand, właśc. realn. i buchalter; Dr Raczyński Józef, naczelnik Tow. rolniczego; Rauscher Kazimierz, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Romanowski Stanisław, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Dr Słotwiński Eugeniusz, właśc. realn.; Dr Szołajski Alfred kandydat adwokacki; Zamorski Mateusz, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Zieliński Edward, urz. Tow. wzaj. ubezp.;

Zastępcami sędziów przysięgłych wybrani zostali: Dudziak Kajetan, właśc. realn. i tapicer; Landau Mojżesz, właśc. realn.; Modliszewski Karol, właśc. real.; Müller Franciszek, rzeźnik; Poser Izaak Aron, właśc. realn. i kuśnierz; Prochowski Jan, właśc. realn. i rzeźnik, Podgórze; Reiner Bronisław, właśc. realn., Podgórze; Sperling Józef, handel mebli; Zapałowicz Władysław, właściciel realności

Podejrzany wypadek choroby. Z Białej donoszą:

W ubiegłym tygodniu przewieziono do szpitala ośm osób, podejrzanych o cholerę. Badanie jednak wydało rezultat negatywny. Zdaje się, że przyczyną zachorowania tych ludzi jest zła żywność. Dwie osoby zmarły.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝
Za duszę ś. p.
Kazimierza Topór Brzeskiego
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne w kościele OO. Zmartwychwstańców w piątek dnia 26 września o godzinie 9 rano.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 24 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·40 żądają 95·60 20-to frankówki w złocie 19·12 19·15. Dolary amerykańskie 494·50 497·75

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, $4\frac{1}{2}$-pro. Listy zast. Banku hip. 91·25 92·25. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 82·50 83·50. $4\frac{1}{2}$-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·70 83·70. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·75 82.75. $4\frac{1}{2}$ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·25 93·25. $4\frac{1}{2}$-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 89 — 90·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·90 98·90 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·75 83·75. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 82·25. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.75 80·75. $4\frac{1}{2}$-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-pro. Obligacye kolejowe 80·50 81·50.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 629·— 631·50. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 402·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 502·— 504·50.

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-pro. wspólna renta pap. 85·— 85·20 $4\frac{2}{10}$-pro. wspólna renta srebrna 85·— 85·20. 4-pro. renta koronowa austr. 81·90 82·10. 4-procenta koronowa węgierska 81·20 81·40. 4-pro. renta austryacka w złocie 105·95 106·15. 4-pro. renta węgierska w złocie 101·30 101·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 września. (Giełda południowa).

Marki 118·03. Renta majowa 81·45. Renta koronowa węgierska 81·20. Akcye austr. zakł. kred. 624·25. Akcye węg. zakł. kred. 825·—. Akcye Anglobanku 338·—. Akcye Unionbanku 595·—. Akcye Bankvereinu 515·—. Akcye Landerbanku 519·75. Akcye kolei państwowych 696·50. Lombardy 123·50. Akcye fabryki broni 1018·— Akcye tytoniowe 860·50. Alpiny 871·—. Rima-Muranyi 693·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 30·66. Losy tureckie 234·50. Ruble 254·75. Skoda 818·—. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: słabe.

Berlin, 24 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·50. Tow. dyskontowe 184·50.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 września.

4-procentowa renta rosyjska 92·90 rub.; premiówki z 1864 roku 487·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb., $4\frac{1}{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska 1 emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; $4\frac{1}{2}$-proc. listy ziemskie 87·10 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; $4\frac{1}{2}$ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·10 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·10 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 84·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·05 rub.; $4\frac{1}{2}$-pro. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 486·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 135·— rub; Rudzki 135·50. Rudzki nowe 128·— rb.; Zawiercie 275·— rb. Żyrardów 291·50 rb.; Putiłów 154·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Birkowski 590 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 172 do 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·84; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·84 do 10·85; pszenica na kwiecień 11·60 do 11·61; żyto na październik 8·20 do 8·21; żyto na kwiecień 8·86 do 8·87; owies na październik od 7·65 do 7·66; owies na kwiecień 7·93 do 7·94; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 6·93 do 6·94; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojnie; pochmurno.

„MAISON DE PARIS“

poleca swój asortowany

SKŁAD FUTER

gotowych i na sztuki, częściowo i hurtownie

kożnierzy, zarękawków i czapek futrzanych.

Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reperacye, wykonuje takowe według systemu amer. i franc. po bardzo tanich cenach. 6628 10 0

Pracownia wyrobów kuśnierskich obok składu.

G. SPRUNG
w Krakowie
ulica Grodzka l. 30.

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Na żądanie poza domem. — Ulica Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 3985 16 20

„Rossochy“

pierwszorzędny pensyonat

wzorowo prowadzony. Kraków, Karmelicka 28, I p. Obiady w domu i na miasto od K 1·60. 7215 6 12

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye, również na prowincyi. A. Bild, Kraków, ulica Miodowa 31. 7289 7 10

Dom z parcelą

frontową, na interes lub fabrykę, do wydzierżawienia. Kraków, Pawia 10. 7371 6 6

Biuro
pisania na maszynie i pomnażania

przyjmuje wszelkie roboty w języku: **pols., franc., niem. i angiel.,** codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9—5 po poł. **Batorego 1,** front, parter, na lewo. 7401 6 10

Grono wykwalifikowanych nauczycieli

prowadzić będzie w roku bieżącym, tak, jak i w roku zeszłym, kursa przygotowawcze 1 i 2-roczne do **matury gimnazyalnej,** oraz specyalny kurs dla maturzystów seminaryalnych. Wiadomość: Ulica Smoleńska 35, II piętro, na lewo, od 2—4. 7581 3 6

Willę w Zakopanem

wydzierżawię lub kupię z całem urządzeniem. Zgłoszenia pod **E. B.** poste restante **Rzeszów.** 7978 3 5

Już wyszło świeże
Album Favorit

na jesień i zimę. Do nabycia **wraz z** innemi wydawnictwami „Favorit“ i z **niezrównanemi krojami „Favorit“ wyłącznie** u firmy: J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7814 3 10

Do sprzedania

Dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 w Krakowie.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adama Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny 3. 6310 37 0

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 6217 9 10

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K

Praes 14.160
16 Z./13 7962 3 8

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy mlewa, kasz, fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, oraz dla zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1914 rozpisuje się licytacye w drodze ofert pisemnych na następujące artykuły spożywcze:

mąka pszenna Nr 3	około	11.600	kg.
„ „ „ 4	„	3.500	„
„ „ „ 5	„	3.000	„
„ „ „ 6	„	15.000	„
„ „ „ 7	„	4.200	„
„ „ „ 8	„	10.600	„
„ żytnia razowa	„	30.000	„
„ „ „ Nr 1	„	40.000	„
„ „ „ Nr 3	„	48.000	„
pęcak	„	7.800	„
otręby żytnie	„	1.000	„
grysik pszenny	„	7.400	„
kasza jęczmienna	„	6.200	„
„ jaglana	„	3.000	„
ryż cały lub łamany	„	3.400	„
fasola	„	25.400	„
groch	„	21.800	„

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczone do stacyj kolejowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Bochni.

Oferty na wszystkie lub poszczególne zakłady więzienne, albo na wszystkie, lub niektóre gatunki artykułów spożywczych, zaopatrzone marką stemplową na 1 K, należy wnosić najpóźniej do dnia 10 października 1913 do godz. 12-tej w południe do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Do oferty należy dołączyć kwit kasowy Urzędu podatkowego na złożone wadyum w wysokości 3.600 K w gotówce lub papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarno.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie, lub też przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w Prezydyach sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, oraz w Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu, wreszcie w Izbie handlowej i Hali zbożowej w Krakowie, tudzież w centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 15 września 1913.

Hausner.

Nowe kombinacye ubezpieczeń na życie.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

1. Ubezpieczenie na wypadek śmierci i dożycia **ze stałe o 3% obniżającą się premią.** (Zniżka **gwarantowana,** a nadto wypłata dywidendy). (Tablica XIX).
2. Ubezpieczenie na wypadek śmierci i dożycia ze stałe o 3% obniżającą się premią; **nadto opłata premii ustaje w ostatnich 5-ciu latach przed terminem dożycia lub z chwilą wcześniejszej śmierci, a ubezpieczony otrzymuje w owych 5-ciu latach rentę.** (Zniżka premii **gwarantowana,** a nadto wypłata dywidendy). (Tablica XX).
3. **Ubezpieczenia bez badania lekarskiego (ludowe)** do 2.000 koron z prawem do dywidendy (Tablica VL).

Dywidenda za rok 1912 wynosiła 11% premii.

Bliższych wyjaśnień udzielają Biura Towarzystwa w Krakowie (Basztowa 9). Reprezentacye i sekcye — wreszcie wszystkie Agencye Towarzystwa.

Zdolni pośredniczący mogą być przyjęci na korzystnych warunkach. 7788 2 3

Kapelusze damskie

modele strojne i skromne, w wielkim wyborze. Kapelusze żałobne gotowe. Pracownia wszelkich w zakres modniarstwa wchodzących robót. — Jadwiga Pollerowa, Kraków, Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7708 4 20

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**

Nr telefonu 2233.

6809 25 0

Poszukuje się

rodowitej Francuzki, ze znajomością gramatyki i literatury, do udzielania lekcyj. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników, Szczepańska 9. 7875 3 3

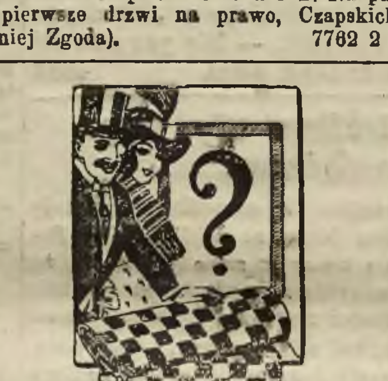
Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., również sprzedaje, sklep katolicki, Kraków, ul. Gołębia 10. 7765 6 10

Institutrice

expérimentée. A parler de 3 à 5 h. Na parterze, pierwsze drzwi na prawo, Czapskich 1 (dawniej Zgoda). 7762 2 3

Powabne nowości sezonowe.



Zażądać próbek! 7282 7 0

TYLKO WPROST
od składu fabrycznego
„SUDETIA“

Karniów Nr 17 (Śląsk austr.)

kupujcie **materye na ubrania męskie i damskie,** oraz Śląskie wyroby **płócienne** najlepszej jakości po najniż. fabr. cenach.

Resztki za bezcen.

Meble

stylowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych, poleca magazyn

Blühbauma

ul. Floryańska 17

wejście od ulicy św. Tomasza 18. 7124 7 16

Wpisy do szkoły hebrajskiej.

Codziennie od godz. 3—5 po południu odbywają się w lokalu szkolnym przy ulicy Zielonej l. 4, na parterze, **wpisy** do **Szkoły hebrajskiej dla chłopców,** Szkoły hebr. **dla dziewcząt,** Kursu **dla dorosłych pań,** Kursu **dla dorosłych panów.** Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych względnie wieczornych, w idealnie hygienicznym lokalu, i obejmuje: czytanie i pisanie, konwersacyę i gramatykę, biblię z komentarzami, modlitwy, literaturę współczesną i historyę Żydów, ewentualnie także Talmud. **Trzy pierwszorzędne siły nauczycielskie.** Szkoła stoi **pod dozorem delegatów Rady wyznaniowej.**

7679 4 12 **Mojżesz Rath, kierownik.**

Oszczędne Panie!

kupują wszelkie przybory toaletowe i gospodarcze, jak **szczotki** do zębów, włosów, paznokci, rąk, ubrań, kapeluszy, froterowania, zamiatania, szurowania i t. p. — **Farby i lakiery do podłóg, masa fran. do froterowania,** trzepaczki, pióropusze, wycieraczki, maty japońskie, oraz wszelkie środki do czyszczenia metali — **najtaniej w firmie** 7379 5 5

Sporn i Sp., Floryańska 14.

ZMIANA LOKALU.

Pierwszorzędny Zakład malarski w Krakowie

Karola Orleckiego

odznaczony dyplomem na Wystawie Architektury, został przeniesiony z dniem 1 października b. r. na ul. Łobzowska 29 (dom własny). — — — — — — — — — Telefon 1520.

Podejmuje się dekoracyj pokojowych i kościelnych, oraz pokostniczo-lakierniczych na miejscu i na prowincyi. Roboty wykonuje sumiennie i terminowo PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

Polecam się WP. Architektom i P. T. Publiczności, dziękując za dotychczasowe względy.

Z poważaniem:

7878 3 5 **Karol Orlecki.**

Morawskiej kapusty kiszonej

pierwszej jakości, od lat wielu zaprowadzonej, dostarcza z kampanii 1913 **Pierwsza ołomuniecka fabryka kapusty kiszonej Ant. Neorala w Ołomuńcu,** pod gwarancyą wyśmienitego gatunku. 7357 7 10

Zastępca: Roman Kohane, Kraków, Zyblikiewicza 12. Tel. 1010.



wykonanie łatwe nawet dla dzieci

wystarczy zapuścić 2 razy w roku. Szczotka i wiory żelazne zbędne. Podłoga zostaje jasna i da się zmywać. Wszędzie do nabycie. ½ Flaszka K 3·— ½ Flaszki K 1·70. Jedyny wyhwórca: J. Lorenz & Ska Eger (Czechy) filia fabryki dla Niemiec Böhme & Lorenz, Chemnitz (Saksonia)

Broszura Nr 53 o „Fachowem postępowaniu z podłogą i linoleum“ zadarmo, opłacona. 7461 2 10

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca handel 76 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg.	18 i K 20·—
Bullon wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo	K 6·40
Kawa Ceylon palona gorącem pow. ½ kg.	K 1·92 i 2·60

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza, z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Karmelicka 7, I p.** 7758 5 11

Do wydzierżawienia

kupna lub zamiany, dom II-piętrowy, ulica Kanonicza 14, obecnie do końca miesiąca wynajęty wojskowości c. i k. Komenda placu. Dom ów jest solidnie budowany, 24 pokoi, z p., stajnia, wozownia, zwiedzać można między godziną 12—2. Ewent. można wynająć częściowo. Bliższa wiadomość u właściciela: ul. Batorego 25, I p., drzwi na lewo, S. 7927 3 3

Poszukuję

dla pewnej rodziny na prowincyi, jako towarzyszki żony, inteligentnej panny z dobrego domu, izraelitki, władającej językiem niemieckim, obeznanej dobrze z gospodarstwem domowem. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Maurycy Vorzimmer w Krakowie, ul. Wrzesińska l. 7. 7840 3 3

Stare sztuczne zęby

kupuje **M. Brenner,** ul. Mikołajska 8, I piętro, Telefon 2028/VI. 7820 3 15

Licytacya

ładnego folwarku tab., 5 klm. oddalonego od Krakowa, przy stacyi kolejowej, mającego 72 m. obszaru, wczem 6 m. ogrodu owocowego, z bardzo dobremi budynkami, odbędzie się **8 października,** o godzinie 10, w c. k. Sądzie kraj. w Krakowie.

Bliższych wyjaśnień udzieli K. J., Kraków, ulica Krasińskiego 19, II piętro, między godz. 1—3. 7777 4 6

Żądać wszędzie
hygienicznego
Strudla Jastrzębiec.

Do fabryki strudla hygieniczn. Jastrzębiec-Matczyńskiej w Kołomyi.

Wielmożna Pani!

Dziś odebrałam 10 kilo strudla od Pani wprost. Przy tej sposobności miło mi zauważyć, że **strudel ten ułatwia nadzwyczajnie** prowadzenie domu. **Wyrób Pani jest najlepszym i jedynym** dobrym, zdrowym fabrykatem ze wszystkich wyrobów strudla, jakie znam w kraju i za granicami kraju. Za mało go jest po handlach we Lwowie i w Krakowie. Każdemu mogę polecić **tylko** strudel **Jastrzębiec-Matczyńskiej w Kołomyi.**

Wyrazy wysokiego poważania

generałowa Juliuszowa Albinowska.

autorka Domu Oszczędnego, książki kucharskiej najpraktyczniejszej Matczyńskiej w Kołomyi.

Żądać wyraźnie tylko **strudla** firmy Jastrzębiec-Matczyńskiej w Kołomyi. Pudło na 16 osób 1 K, na 5 osób 60 h. 7632 4 6

Z przyczyny burzenia domu !!!

przy **ulicy św. Jana 2,** I piętro, w składzie mebli **M. Telesznickiej,** sprzedaż bardzo tania mebli nowych, używanych, antycznych! — Garnitury od 40 K, szafy, stoły od 10 K, fotele, krzesła od 3 K, porcelany, lampy, zegary, obrazy, srebro, dywany i t. p. — Sprzedaż trwać będzie do pierwszych dni października. 7845 2 6

Do wynajęcia

pokój z utrzymaniem w willi przy stacyi w Rudawie. Wiadomość na stacyi. 7865 3 3

Z powodu wyjazdu

fortepian jest tanio do sprzedania. — Adres: Kraków, ulica Kopernika l. 27, koło Botaniki. 7866 2 3

Lokal

złożony z pięciu ubikacyj, w czem mieści się sklep, nadający się na biura lub zakład przemysłowy, przy ulicy **Poselskiej l. 20,** do wynajęcia od 1 października b. r. Wiadomość u stróża. 7873 3 3

Grzyby suszone

karpackie, prawie same czapki, po 7 K, i odłamki aromatyczne po K 2·80 za 1 kilo, posyła **J. Kiełczewska, Rzeszów,** obok kościoła farnego. — **Uczeń,** lat 14, znajdzie umieszczenie. 7883 3 6

Sklep z pokojem

tanio do wynajęcia. Ul. św. Krzyża 5. 7689 10 0

Trafiki

we większem, ewentualnie w mniejszem mieście, poszukuje do wydzierżawienia. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej konsumcyi, oraz wysokości czynszu pod **Ch. W.** poste restante **Bochnia.** 7942 4 4

Meble

biurka większe, lepsze, 2 garnitury mebli, szafy z lustrami i bez, lustra, stoliki, serwantka, materace, umywalnie, obrazy olejne i rysunki, oraz różne rzeczy, ma do sprzedania handel używanych mebli i różnych rzeczy, Kraków, ulica Gołębia 10. 7914 4 10

Kawaler

lat 36, poślubi pannę lub młodą wdowę. Posiada 4000 koron. Pożądany posag. Zgłoszenia: **L. S.** poste restante Kraków. 7904 4 4

Fabr. KOMINY Fabr.

Obmurowania kotłów, **piece przemysłowe,** oszczędzające 30% paliwa, buduje jako długoletnią specyalność

inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków, Łobzowska 26 B. 7063 5 6

NOWO ZAŁOŻONY SKLEP KWIATOWY
Fr. Śliwińskiej

w Krakowie, przy ulicy Wiślnej l. 2

poleca: bukiety, wiązanki, wieńce, oraz wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące.

Ceny najprzystępniejsze. 7465 6 6 **Ceny najprzystępniejsze.**

MOJA ŻONA

i każda rozsądna a oszczędna gospodyni zamiast drogiego masła kuchennego lub stołowego używa lepszej, zdrowszej, pożywniejszej, wydatniejszej i prawie o połowę wytrzymalszej

— MARGARYNY „UNIKUM“. —

Dostać można wszędzie lub zamówić wprost.

Zjednoczone fabryki margaryny i masła

Wiedeń, XIV., Diefenbachgasse 59. 7939 1 20

Obrazy oryginalne

Malczewskiego, Fałata, Tondosa, Kotsisa, Koniuszki, Filipkiewicza, Fabijańskiego i innych polskich artystów. — Reprodukcye z obrazów polskich i obcych artystów. — Listwy na ramy w wielkim wyborze. — Oprawę obrazów uskutecznia się szybko i dokładnie. 3239 24 0

Z. Kutrzeba - - - - Kraków, Wiślna 11.

Główna wygrana **400.000 franków** przy ciągnieniu dnia 1 sierpnia 1911 padła na **los turecki,** kupiony na spłaty miesięczne.

Los turecki

Ciągnienie już 1 października 1913 r.

6 ciągnień na rok **6**

Główna wygrana złotem

Franków 400.000

i 200.000.

Los gotówką około **246·— K** lub na

49½ raty miesięcznej po 6 K.

2 losy na 49 rat miesięcznych po 12 K.

3 losy na 44 raty miesięczne po 20 K.

4% Losy regulacyi Cisy.

Na rok 2 ciągnienia.

Ciągnienie już 1 października 1913 r.

Główna wygrana:

180.000 koron

bez żadnego potrącenia, dalej 5 wygranych po 2000 K.

Los gotówką około **315** kor. lub na

37 rat miesięcznych po 10 K.

Trzechletnie odsetki 24 K wynoszące, należą do kupującego los i dolicza się je przy końcu zapłaty.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 41 ratę miesięczną po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 7894 3 6

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

WYKWINTNE OBUWIE

męskie, damskie i dziecięce, własnego wyrobu,

poleca magazyn pod firmą

JANA REBSZA

w Krakowie, Floryańska 17 (naprzeciw hotelu pod Różą)

TYGODNIK BOCHEŃSKI

niezawisły organ polityczno-społeczny

wydaje na rok 1914 BOGATO ILUSTROWANY

KALENDARZ

informacyjno-literacki o kierunku DEMOKRATYCZNO-LUDOWYM, poświęcony sprawom Bochni i powiatów: bocheńskiego, wielickiego, myślenickiego, limanowskiego, oraz brzeskiego. Kalendarz wyjdzie

w 25.000 egzemplarzy w cenie 50 halerzy.

ZGŁOSZENIA INSERATOWE od firm krakowskich i prowincyonalnych przyjmuje się DO KOŃCA WRZEŚNIA pod adresem:

Leopold Kronenberg, Bochnia.

Nr telefonu 20. Nr telefonu 20.

7812 8 8

Rodzina prof.

przyjmie studentkę na mieszkanie (pokój osobny), pod bardzo przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Niecała 14, II piętro.
8016 2 3

STORY

prawdziwe amerykańskie

żaluzye do okien

poleca po najprzystępniejszych cenach fabryka rolet

W. PĘDZIWIATR

Kraków-Dębniki, Barska 16.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. Cenniki na żądanie gratis i franko.
6280 9 15

Nauczycielka Francuzka

udziela lekcyj w Podgórzu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. B.**
7766 3 3

3 pokoje

kuchnia, łazienka, elektryka, III p., Groble 12 (róg ul. Straszewskiego, przy plantach, naprzeciw gimnazyum św. Anny), tanio do wynajęcia.
7998 2 3

Dom

o czterech stancyach, do sprzedania. Wiadomość w Nowej Górce Narodowej l. 55, p. Prądnik Czerwony. 7976 2 3

Inteligentna osoba

z dobrej rodziny, w średnim wieku, poszukuje zajęcia do zarządu gospodarstwa na wsi lub w mieście, do towarzystwa i opieki u starszych osób, lub na plebanii. — Zgłoszenia: „W. C." poste restante Żywiec. 7996 2 2

Pokój

elegancko umeblowany, z wszelkiemi wygodami, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia od października, przy ul. Karmelickiej 46, I piętro. Wiadomość: ul. Zacisze 16, II piętro, drzwi na prawo. 7972 2 3

8026

E. 826/12.

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 października 1913 o godzinie 9 rano odbędzie się w niżej podanym Sądzie ponowna licytacya realności lwh. 1017 i 1021 ks. gr. gm. Krynica, Dawida i Leona Voglów własnych, stanowiących **Hotel Wiktorya** w Krynicy, wraz z przynależnościami.

Realności te oszacowane są na 156.782 kor. 25 hal., zaś części urządzenia hotelowego i szynkowego na 1972 K 95 h.

Najniższa oferta wynosi 79.377 kor. 60 hal., poniżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział 11.

Muszyna, dnia 16 września 1913.

Sklep korzenny

dobrze prosperujący, w bardzo ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. F.** 7971 2 3

Do sprzedania

szczenięta 5-tygodniowe, **czystej rasy wyżły angielskie.** — Kraków, ul. Kurniki 6, wiadomość u dozorczyni domu. 7968 3 3

Posady

urzędnika, poszukuje 19-letni absolwent c. k. niemieckiej szkoły handlowej, z półtoraroczną dobrą praktyką biurową. Posiada znajomość koresp., buchalteryi, stenografii niemiec., pisania na maszynie, oraz języka francuskiego. — Zgłoszenia pod **J. K. L. 7979** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7979 2 6

Ożeni się

z panną przystojną i elegancką, lub młodą wdową, kawaler, lat 27, na stanowisku, z dochodem rocznym K 4000. Posag pożądany, lecz niekonieczny. Zgłoszenia do 3-go października 1913, o ile możności z fotografią pod **„2889"** poste restante **Kraków,** za okazaniem legitymacyi Uniwersytetu Jagiell. z tymże numerem.
8054 1 2

Kawaler

lat 28, urzędnik prywatny, dobrze sytuowany, z prawem do emerytury, pragnie poznać pannę z dobrego domu, inteligentną, miłej powierzchowności, łagodną, w celu matrymonialnym. Posag pożądany, lecz niekonieczny. — Sprawę traktuje seryo. Anonimy do kosza. Łaskawe zgłoszenia do 20 października b. r., z dołączeniem fotografii pod Jerzy Jarmiński, okaziciel banknotu 20-koronowego serya 2310 Nr 036572, poste restante Kraków główna poczta. Dyskrecya i natychmiastowy zwrot fotografii pod słowem honoru. 8056 1 4

Kojarzenie małżeństw.

Inteligentny Słowianin południowy, przystojny, 29 lat mający, na stanowisku najwyższego urzędnika w jednem z najpiękniejszych miejsc kąpielowych nad Adryatykiem, szuka znajomości z inteligentną Polką. Posag nie jest warunkiem, byłby jednak pożądany do objęcia większego zyskownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia w języku niemieckim, opatrzone znakiem **„Strenge Diskretion 1767"** w celu wręczenia mu ich, prosi przesyłać najdalej do 10 października pod adresem M. Dukes Nachf., A.-G., Annoncen-Expedition, Wiedeń, I., Wollzeile 9. 8025 1 2

Nauczycielka Niemka, uczy języka niemieckiego: gramatyki, konwersacyi, literatury. Zgłoszenia: Salonek, Lubicz 5. 7736 5 6

3 pokoje z komfortem

duże — od 1 października do wynajęcia. Ul. św. Tomasza 29, III p. 7860 3 3

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się tylko na krótki czas, po cenach najwyższych, od godziny 8 do 1 przed poł., i od 2 do 7 wiecz. Józef Nečas, ul. Floryańska 20, II p., na prawo
8052 1 6

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Z. RABA

Kraków, ul. św. Jana 13

sprzedaje instrumenty nowe po cenach fabrycznych. Wielki wybór przegranych fortepianów i pianin tanio do sprzedania. 6689 22 0

Apteka w Szczurowej

poszukuje **praktykanta,** katolika.
7959 2 2

FERNET-BRANCA

Osobliwość firmy Fratelli Branca, Medyolan

jest wskutek swych niezmiernie dyetetycznych i wybitnie żołądek wzmacniających własności znana jako

64 **najlepsza w świecie gorzka** 51 51

wódka żołądkowa

Główna sprzedaż: Zygm. Winter, Wiedeń III, Ungargasse 20.

Wynajem automobilów

na godziny, dnie i tygodnie po cenach umiarkowanych. — Zgłoszenia przyjmuje: **Rudolf Wanicki w garażu firmy Benz, Groble 5. Tel. 2502** i w mieszkaniu **przy ulicy Szlak 59, I p.** 22 1 0

Tanie i stosowne na prezenta!

Ceny o 50% zniżone! 6929 4 4 **Ceny o 50% zižone!**

Tylko do 1-go października sprzedaję wysortowane czysto wełniane — Żakiety włóczkowe damskie od koron 6, dziecięce od koron 3.

Ceny zniżone uwidocznione w oknie wystawowem w pasażu Bielaka.

Uwaga! Wielki wybór w najmodniejszych włóczkowych i himalajowych żakietach, sweterach serdaczkach, szalach i t. d. — — — — —

Jedyna krajowa pracownia wyrobów włóczkowych

Kraków, Wielopole 15 — parter, na lewo.

Bona Polka, z dobrego domu, z długoletnią praktyką, dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd. Może udzielać początków muzyki i języków. Wiadomość u A. Wiesiołowskiej, ulica Szlak l. 24.
7945 3 3

Kancelarya

adwokata Dra Ludwika Bobrowskiego

w Krakowie, Karmelicka 7

ma do ulokowania na hipotekę realności w Krakowie sumę 24.000 K.

Poszukuje natomiast pożyczki na hipotekę w kwocie 70.000 K. 8027 1 2

Samochód

w bardzo dobrym stanie, **do sprzedania za 4000 koron.** — Zgłoszenia: Leon Drojecki, Bochnia. 8038 1 5

Praktykant

inteligentny i z ładnem pismem, do biura fabrycznego potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod **J. S. 18** poste restante **Kraków.** 8048 1 3

Kamienica III-p.

bardzo dobrze się rentująca, do zamiany na parcelę budowlaną, nie obciążoną, z dopłatą co najmniej 20.000 koron. — Może być także sprzedaną za gotówkę, na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia tylko osobiste, do 1-go października, przyjmuje z grzeczności: Dr Hermann Krieger, adwokat, Kraków, ul. Floryańska 18, II piętro. 8049 1 5

Koncypient adwokacki

z wszechstronną praktyką prowincyonalną, szuka posady zaraz. Zgłoszenia: Dr Paliński, adwokat w Radłowie.
7974 2 3

Akademik

udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów z wszystkich klas gimn. pod przystępnemi warunkami. Kraków, ul. Topolowa 10, u p. Piotrowicz, dla **I. A.**
292 18 0

Lekarz

przyjąłby opiekę lekarską nad chorym, bądź w domu chorego, bądź z wyjazdem za granicę. Zgłoszenie lub list w Administracyi „Nowej Reformy": **Dr L.**
7608 9 0

Handel pod firmą

W. Konopnicki

ul. Długa l. 33

jest z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. 8070 1 3

Starszy pomocnik handlowy

działu korzennego, zdolny bufetowiec, poszukuje posady w pierwszorzędnym interesie. Zna buchalteryę, język polski, franc., niem. i ros. Świadectwa wzorowe. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **J. M.**
7955 3 3

Okazyjna sprzedaż.

Urządzenie i szyld sklepowy, lampy elektryczne salonowe i do biurek, piec „Dauerbrand", drzwi wejściowe kryształowe, okno wystawowe, waga decymalna, Watt meter, tanio do nabycia, przy ul. Karmelickiej 9, sklep żarówek warszawskich.
8041 1 3

Panna do szycia

sukienek dla lalek, potrzebna zaraz do fabryki lalek przy ul. Wolskiej 1. — Wiadomość tamże. 8060 1 3

Towarzystwo Zaliczkowe

w Chrzanowie

przyjmie rutynowanego **buchaltera.** Wymagane ukończone szkoły średnie, z kursem Akademii handlowej, lub ukończona Akademia handlowa, dłuższa praktyka w Stowarzyszeniu zarobkowo-gospodarczem i nieprzekroczony 30 rok życia. Podania z odpisami świadectw należy wnosić do Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie do **4 października 1913.** Płaca oznaczona będzie przy zawarciu umowy.

Towarzystwo powyższe udziela większych pożyczek na weksle i hipotekę na dogodnych warunkach. 8024 1 3

OLEJ do podłóg

zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu. 6326

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za K 3·70 opłatnie.

Lakier do tablic szkolnych czarny, matowy i z połyskiem

polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

OBRAZY RELIGIJNE

I RODZAJOWE, W RAMACH I BEZ,

Oprawa obrazów w ramy gustowne

Wielki wybór gotowych ramek do fotografii

poleca po cenach najniższych

STANISŁAW RĄB

Handel artykułów religijnych, galanteryi i przyborów piśmiennych, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4 (vis-à-vis hotelu Saskiego).

XIV 3097/11 8031

Konkurs.

W nowo utworzyć się mającej Akademii górniczej z polskim językiem wykładowym w Krakowie obsadzoną będzie z początkiem roku szkolnego 1914/1915 posada nadzwyczajnego, ewentualnie zwyczajnego **profesora wyższej matematyki.**

Do tej posady w VII, ewentualnie w VI klasie rangi urzędników państwowych przywiązane są pobory zwyczajnego, względnie nadzwyczajnego profesora szkół wyższych. Ubiegający się o powyższą posadę profesorską winni wykazać swe zupełne uzdolnienie do tej posady, a to przez przedłożenie dyplomu doktorskiego, ewentualnie świadectwa złożonych egzaminów państwowych, a oprócz tego swą naukowo-literacką działalność przez przedłożenie wykazu dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, z których najważniejsze należy dołączyć do podania, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską.

Podania kompetencyjne, opatrzone curriculum vitae i potrzebnemi dokumentami i załącznikami, należy wnieść do c. k. Ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie **do dnia 31 grudnia 1913.**

Wiedeń, we wrześniu 1913.

Z c. k. Ministerstwa robót publicznych.

XIV 3097/11 8032

Konkurs.

W nowo utworzyć się mającej Akademii górniczej z polskim językiem wykładowym w Krakowie obsadzoną będzie z początkiem roku szkolnego 1914/1915 posada nadzwyczajnego, ewentualnie zwyczajnego **profesora fizyki i mechaniki technicznej I.**

Do tej posady w VII, ewentualnie w VI klasie rangi urzędników państwowych przywiązane są pobory zwyczajnego, względnie nadzwyczajnego profesora szkół wyższych.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać swe zupełne uzdolnienie do tej posady, a to przez przedłożenie dyplomu doktorskiego, ewentualnie świadectwa złożonych egzaminów państwowych, a oprócz tego swą naukowo-literacką działalność przez przedłożenie wykazu dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, z których najważniejsze należy dołączyć do podania, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską.

Podania kompetencyjne, opatrzone curriculum vitae i potrzebnemi dokumentami i załącznikami, należy wnieść do c. k. Ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie **do dnia 31 grudnia 1913.**

Wiedeń, we wrześniu 1913.

Z c. k. Ministerstwa robót publicznych.

XIV 3097/11 8035

Konkurs.

W nowo utworzyć się mającej Akademii górniczej z polskim językiem wykładowym w Krakowie obsadzoną będzie z początkiem roku szkolnego 1914/1915 posada nadzwyczajnego, ewentualnie zwyczajnego **profesora chemii ogólnej i analizy technicznej gazów.**

Do tej posady w VII, ewentualnie w VI klasie rangi urzędników państwowych przywiązane są pobory zwyczajnego, względnie nadzwyczajnego profesora szkół wyższych.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać swe zupełne uzdolnienie do tej posady, a to przez przedłożenie dyplomu doktorskiego, ewentualnie świadectwa złożonych egzaminów państwowych, a oprócz tego swą naukowo-literacką działalność przez przedłożenie wykazu dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, z których najważniejsze należy dołączyć do podania, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską.

Podania kompetencyjne, opatrzone curriculum vitae i potrzebnemi dokumentami i załącznikami należy wnieść do c. k. Ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie **do dnia 31 grudnia 1913.**

Wiedeń, we wrześniu 1913.

Z c. k. Ministerstwa robót publicznych.

XIV 3097/11 8036

Konkurs F.

W nowo utworzyć się mającej Akademii górniczej z polskim językiem wykładowym w Krakowie obsadzoną będzie z początkiem roku szkolnego 1914/1915 posada nadzwyczajnego, ewentualnie zwyczajnego **profesora nauki ogólnej o budowie maszyn i mechaniki technicznej II.**

Do tej posady w VII ewentualnie w VI klasie rangi urzędników państwowych przywiązane są pobory zwyczajnego, względnie nadzwyczajnego profesora szkół wyższych.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać swe zupełne uzdolnienie do tej posady, a to przez przedłożenie dyplomu doktorskiego, ewentualnie świadectwa złożonych egzaminów państwowych, a oprócz tego swą naukowo-literacką działalność przez przedłożenie wykazu dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, z których najważniejsze należy dołączyć do podania, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską.

Podania kompetencyjne, opatrzone curriculum vitae i potrzebnemi dokumentami i załącznikami należy wnieść do c. k. Ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie **do dnia 31 grudnia 1913.**

Wiedeń, we wrześniu 1913.

Z c. k. Ministerstwa robót publicznych.

XIV 3097/11 8037

Konkurs na stypendya.

Aby umożliwić przysporzenie utworzyć się mającej w Krakowie Akademii górniczej z polskim językiem wykładowym szczególnie uzdolnionych sił nauczycielskich, o ileby te siły potrzebowały w tym celu jeszcze specyalnego fachowego wykształcenia w tym lub owym kierunku, zamierzone jest nadanie od października 1913, pięciu stypendyów po 2400 kor. rocznie.

Z tych stypendyów przeznaczone jest po jednem stypendyum dla geometryi wykreślnej i dla nauki o złożach rud i minerałów (Lagerstättenlehre) na jeden rok, a dla chemii naftowej, dla elektrotechniki i dla ogólnej nauki o budowie maszyn na jeden ewentualnie na dwa lata.

Ubiegający się o te stypendya winni wykazać swe pełne uzdolnienie do odnośnego przedmiotu nauki przez przedłożenie absolutoryum szkoły wyższej i dyplomu doktorskiego lub świadectw złożonych egzaminów państwowych, dalej swą ewentualną naukowo-literacką działalność przez przedłożenie swych dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską.

Podania opatrzone curriculum vitae, tudzież potrzebnemi dokumentami i załącznikami i odpowiednio umotywowane, należy wnieść do c. k. Ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie **do dnia 15 października 1913.**

Wiedeń, we wrześniu 1913.

Z c. k. Ministerstwa robót publicznych.

XIV 3097/11 8033

Konkurs.

W nowo utworzyć się mającej Akademii górniczej z polskim językiem wykładowym w Krakowie obsadzoną będzie z początkiem roku szkolnego 1914/1915 posada nadzwyczajnego, ewentualnie zwyczajnego **profesora geometryi wykreślnej.**

Do tej posady w VII, ewentualnie w VI klasie rangi urzędników państwowych przywiązane są pobory zwyczajnego, względnie nadzwyczajnego profesora szkół wyższych.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać swe zupełne uzdolnienie do tej posady, a to przez przedłożenie dyplomu doktorskiego, ewentualnie świadectwa złożonych egzaminów państwowych, a oprócz tego swą naukowo-literacką działalność przez przedłożenie wykazu dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, z których najważniejsze należy dołączyć do podania, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską.

Podania kompetencyjne, opatrzone curriculum vitae i potrzebnemi dokumentami i załącznikami należy wnieść do c. k. Ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie **do dnia 31 grudnia 1913.**

Wiedeń, we wrześniu 1913.

Z c. k. Ministerstwa robót publicznych.

XIV 3097/11 8034

Konkurs.

W nowo utworzyć się mającej Akademii górniczej z polskim językiem wykładowym w Krakowie obsadzoną będzie z początkiem roku szkolnego 1914/1915 posada nadzwyczajnego, ewentualnie zwyczajnego **profesora mineralogii i petrografii.**

Do tej posady w VII, ewentualnie w VI klasie rangi urzędników państwowych przywiązane są pobory zwyczajnego, względnie nadzwyczajnego profesora szkół wyższych.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać swe zupełne uzdolnienie do tej posady, a to przez przedłożenie dyplomu doktorskiego, ewentualnie świadectwa złożonych egzaminów państwowych, a oprócz tego swą naukowo-literacką działalność przez przedłożenie wykazu dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, z których najważniejsze należy dołączyć do podania, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską.

Podania kompetencyjne, opatrzone curriculum vitae i potrzebnemi dokumentami i załącznikami należy wnieść do c. k. Ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie **do dnia 31 grudnia 1913.**

Wiedeń, we wrześniu 1913.

Z c. k. Ministerstwa robót publicznych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.